Firmy będą ściągać ludzi z dalekiego Wschodu. Mają stać się odpowiedzią na problemy kadrowe **str. 11**

FOT. 123RF

Polskie banki może czekać armagedon. Chodzi o stosowanie wskaźnika WIBOR w umowach kredytowych **str. 12**

BIZNES

Nr 21 (24 798)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 27.01.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

Powstanie linia kolejowa z Zastowa do Proszowic? „Taka inwestycja jest całkiem realna” **str. 3**

FOT. ARCHIWUM

Burza wokół Tarnowskiego Azylu. Wojewoda: „Nie wykazano uchybień” **str. 5**

Prezes Cracovii Elżbieta Filipiak: Dołożę wszelkich starań, żeby Cracovia trwała **str. 16**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

BĘDZIE ODPOWIADAĆ ZA PROGRAM TEGOROCZNEJ EDYCJI

Paulina Frankiewicz dyrektorką programową Festiwalu Conrada **str. 6**

FOT. ALICJA RZEPA

MIASTO MA PLAN, JAK NIE DOPŁACAĆ DO KOSZTOWNEGO OBIEKTU

Stadion Wisły ma wyjść na zero

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Utrzymanie stadionu Wisły kosztuje ok. 10 mln zł rocznie. Dzięki oszczędnościom i komercjalizacji miasto chce w tym roku zbilansować koszty do zera.

Pomóc ma zwiększenie wynajmu powierzchni komercyjnych i nowe atrakcje, które przyciągną kibiców, krakowian i turystów. - Konsekwentnie podejmujemy działania mające na celu komercjalizację stadionu. Chcemy jeszcze efektywniej wykorzystać potencjał tego miejsca, aby tętniło życiem, przyciągało organizatorów prestiżowych wydarzeń i stało się centrum integracji mieszkańców - zaznacza Tomasz Marzec, dyrektor Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie.

Wraz z Pawłem Bystrowskim, zastępcą dyr. ds. inwestycji w ZiS, w środę (21 stycznia) przedstawił miejskim radnym z Komisji Sportu plany dotyczące wykorzystania Synerise Areny - Stadionu Miejskiego im. Henryka Reymana, tak by ten obiekt był maksymalnie wielofunkcyjny i nie trzeba było do niego dopłacać z publicznych pieniędzy.

W 2024 roku utrzymanie obiektu pochłonęło ponad 10,4 mln zł, a wpływy wyniosły ponad 8 mln zł. Do areny trzeba więc było dopłacić prawie 2,5 mln zł. W minionym roku dzięki dodatkowym wpływom z wynajmu stadionu (oprócz Wisły był też wynajmowany przez ukraiński Szachtar Donieck na mecze w pucharach europejskich), powierzchni pod trybunami i oszczędnościom na mediach udało się zmniejszyć wysokość dopłaty do obiektu o ok. 1 mln zł. Plan na ten rok jest taki, by koszty utrzymania i zyski bilansowały się na zero.

Czytaj str. 4

Pod Wawelem powstanie Muzeum Rzek

Przez lata był symbolem zmarnowanego potencjału pod Wawelem. Teraz pusty pawilon zmieni się w Muzeum Rzek, a betonowa patelnia ustąpi miejsca zieleni. **str. 6**

NOWA ATRAKCJA TURYSTYCZNA KRAKOWA

Benedyktyni w Tyńcu zapraszają do rezerwatu archeologicznego **str. 3**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Odwiedzający znajdą tam relikty romańskie z XI wieku, kamienny grób opata oraz przekrój przez warstwy ziemi, które badali archeolodzy pracujący w ostatnich latach w podziemiach klasztornego kościoła

Nr ISSN 0137-9089 Nr Indeksu 350052

9 770137 908029 05

Odwołane pociągi i lekcje w szkołach. Gołoledź sparaliżowała część Polski **str. 7**

eprasa.pl 39804283f1

AUTOPROMOCJA 0010990484

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Polski 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

Jutro w Dzienniku Polskim **Strona Zdrowia**

- W co pakować żywność, żeby nie szkodzić zdrowiu i środowisku?
- Pierwsze objawy raka szyjki macicy są dyskretne. Co powinno cię zaniepokoić?

Krzysztof Cugowski
wokalista

DOPADAJĄ MNIE DATY, PATRZĘ NA TO Z PRZERAŻENIEM

Legendy, ikony, kultowi muzycy. Tego typu pojęcia tak się zdewaluowały, że już wszystko jest legendarne, ikoniczne i kultowe. Staram się nie używać takich terminów, ale jeżeli na przykład robią to dziennikarze, to przecież nie będę się z nimi szamotał.

Jednym z takich określeń są „dinozaury rocka". Cóż mogę powiedzieć? Wiekowo przecież jestem tym dinozaurem i nic na to nie poradzę. Tak samo jest z „historycznymi albumami". W ubiegłym roku był jubileusz 50-lecia pierwszej płyty „Cień wielkiej góry". W tym roku drugiego albumu „Przechodniem byłem między wami".

Prawie każdego dnia przeżywam tego typu szok, bo różne daty mnie dopadają i patrzę na to wszystko z przerażeniem, że to w takim tempie poszło. I najgorsze jest to, że nic na to nie jestem w stanie poradzić. Na szczęście jest jeszcze przede mną jakiś czas, więc pomału zaczynam się przyzwyczajać. Do wszystkiego w końcu można się przyzwyczaić.

Pamiętam spotkanie z Mieczysławem Foggiem. On należał wtedy do tego pokolenia, które już schodziło i patrzył z niekłamanym zdziwieniem i przerażaniem na współczesnych mu młodych ludzi, nie tylko muzyków, ale w ogóle. To normalne. Myślę, że to też trochę żal za młodością, że kiedyś można było o wiele więcej niż teraz, kiedy jest się już człowiekiem starszym. To nie jest żadne odkrycie czy sensacja. Tak to się wszystko odbywa.

Dlatego nie przeszkadza mi, aż tak bardzo, gdy ktoś określa mnie „legendarnym wokalistą", a tak się przecież zdarza. Muszę to zaakceptować. Zresztą znam gorsze rzeczy i gorsze określenia.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **4°C** MIN **-1°C**
Wiatr płd.-zach. 11 km/h
Słonecznie i bezchmurnie. Opady nie są prognozowane

JUTRO
MAX **3°C** MIN **-1°C**
Wiatr płn.-wsch. 7 km/h
Zachmurzenie duże, ale opady nie są prognozowane

ZDJĘCIE DNIA

Za nami 34. finał WOŚP w Krakowie. Miasto pod Wawelem po raz kolejny pokazało swoją siłę i solidarność.

Sztab WOŚP nr 1099 przy Urzędzie Miasta Krakowa zebrał 1 651 724 zł, a łączna kwota zadeklarowana w mieście wyniosła 3 880 394 zł. Według danych na godzinę 00.00, deklarowana kwota całego finału w Polsce osiągnęła 183 231 782 zł. Organizatorzy podkreślają, że to wciąż etap liczenia pieniędzy - wszystko wskazuje na to, że tegoroczny finał może zakończyć się kolejnym rekordem. **(RED)**

FOT. ARCHIWUM

ROZMOWA DNIA

Położnictwo nie może być planowane chaotycznie

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z prof. dr. hab. Przemysławem Kosińskim, kierownikiem Oddziału Klinicznego Położnictwa, Perinatologii, Ginekologii i Rozrodczości Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Wyobraźmy sobie: jest telefon na numer 112. Dzwoni kobieta w ciąży. Mówi, że ma skurcze, odeszły jej wody, pojawiło się krwawienie. Do najbliższej porodówki jest sto kilometrów. Co powinno się jej doradzić?
Powiem uczciwie: w takiej sytuacji życzyłbym ratownikom medycznym przede wszystkim ogromnego szczęścia. Sto kilometrów to za daleko, by mówić o realnym zabezpieczeniu pacjentki w ciąży, zwłaszcza jeśli występuje krwawienie. Taka pacjentka powinna jak najszybciej znaleźć się na oddziale położniczym, który ma zaplecze diagnostyczne i operacyjne.

A w Polsce coraz częściej słyszymy o zamykaniu porodówek. Samorządy mówią, że te oddziały się nie opłacają, a kobiety boją się, że w razie nagłej sytuacji zostaną bez pomocy.
To dwa problemy, które nakładają się na siebie. Z jednej strony mamy w Polsce ośrodki, w których odbywa się jeden poród tygodniowo albo nie odbywa się żaden. W takich warunkach nie da się utrzymać odpowiedniego doświadczenia zespołu. Z drugiej strony mamy lęk kobiet, że będą musiały pokonywać ogromne odległości. System opieki położniczej powinien być planowany centralnie, a nie w sposób chaotyczny, w zależności od decyzji samorządów.

Czyli problemem jest nie tylko malejąca liczba porodów, ale też brak strategii?
Tak. Choć próby regulacji tego problemu podejmuje m.in. Ministerstwo Zdrowia. Należy określić maksymalny czas dojazdu do oddziału położniczego i wyznaczyć granicę - na przykład 20-30 minut transportu - i w jej ramach porządkować sieć szpitali.

Dyrektorzy szpitali mówią: porodówki przynoszą straty. Dane w artykule „Porodówki - to się nie opłaca" na portalu Menedżer Zdrowia pokazują, że NFZ płacił w 2024 r. ok. 4,8 tys. zł za poród, podczas gdy jego koszt przekraczał 15 tys. zł. Czy to tak wygląda?
Niestety tak. Procedury położnicze są dramatycznie niedoszacowane. Szpitale dokładają do każdego porodu.

Proszę podać przykład systemowej niesprawiedliwości w wycenie świadczeń.
Poród fizjologiczny u młodej, zdrowej kobiety jest wyceniany tak samo, jak poród u pacjentki z ciężkimi powikłaniami. Niezależnie od tego, czy poród odbywa się w małym szpitalu powiatowym, czy w ośrodku trzeciego stopnia referencyjności. A koszty w tych ośrodkach są nieporównywalne. To jest systemowo niesprawiedliwe i prowadzi do zadłużania oddziałów.

FOT. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

Czy państwu nie opłaca się, żeby rodziły się dzieci?
Nie poszedłbym aż tak daleko. W ostatnich latach wprowadzono wiele korzystnych rozwiązań dla kobiet w ciąży: bezpłatną immunoglobulinę anty-D, dostęp do diagnostyki prenatalnej w pierwszym trymestrze, wydłużony urlop macierzyński w przypadku wcześniactwa. To są realne zmiany na plus. Problem polega na tym, że finansowanie oddziałów położniczych nie nadąża za standardami opieki, które chcemy zapewniać.

Jaka jest bezpieczna odległość do porodówki?
Czas transportu rodzącej pacjentki nie powinien przekraczać 20-30 minut. Powyżej tego ryzyko dla matki i dziecka gwałtownie rośnie.

Jaki odsetek kobiet w ciąży wymaga specjalistycznej opieki?
Co najmniej 20 procent. Dlatego położnictwo musi być organizowane mądrze, centralnie i uczciwie finansowane. Tu nie ma miejsca na improwizację.

PRZYRODA

Nie mysz, ryjówka

W pierwszej chwili wziąłem ją za zwyczajną polną mysz, która w świeżutkim śniegu przekopała tunel prosto pod karmnik. Stojąc w oknie, miałem doskonały i co tu kryć, wygodny punkt obserwacyjny. Zawsze coś spadnie na ziemię, a ostatnio dołożyłem do karmnika siekaną słoninę dla sójki. Czyli zimowy, energetyczny rarytas na największe mrozy, któremu żaden stwór się nie oprze. Ruchliwe zwierzątko miało zdecydowanie zbyt długi pyszczek i krótki ogon. Do tego było strasznie ruchliwe i nerwowe. Nie była to polna mysz. To musiała być ryjówka. Pewnie aksamitna, czego nie jestem pewien, bowiem zwierzątko szybciutko zniknęło w śnieżnej zaspie. Szkoda. Czekałem na powrót z aparatem w dłoni. Chciałem uwiecznić zimową wizytę jednego z największych żarłoków. Ryjówka aksamitna z ogonem mierzy nie więcej niż 10 cm. Waży tyle, co dwie łyżeczki wody. Pożera wszystko, co zawiera kalorie. W ciągu doby zjada o połowę więcej niż waży. Dziesięć, piętnaście gramów mięsnego pokarmu. Większość to owady i drobne bezkręgowce. Zimową porą takie menu to istne sporty ekstremalne. Nie zasypia na zimę i przez cały czas jest bardzo aktywna. Nic dziwnego: bez pożywienia zginie po kilku godzinach, a im chłodniej, tym apetyt większy. Takie tempo życia ma wysoką cenę. Najbardziej obrotne przetrwają rok. Jedna zima i po wszystkim, choć na mojej słoninie pewnie pożyje nieco dłużej.

Grzegorz Tabasz

eprasa.pl 39804283f1

Kronika Krakowska

200
tysięcy nowych drzew do połowy 2029 roku - chce posadzić miasto. Postępy nasadzeń można śledzić na: drzewa.um.krakow.pl

REMONTY
Trwa remont ul. Piastowskiej, zmiany w komunikacji
W związku z pracami od 24 stycznia nastąpiły zmiany w ruchu drogowym, a także w funkcjonowaniu linii autobusowych nr 102, 159 i 706. W ramach inwestycji powstanie jezdnia o szer. 6 metrów i obustronne chodniki. Przed mostem nad Rudawą zaprojektowano poszerzenie pasów ruchu, co umożliwi zatrzymanie autobusów bez blokowania przejazdu innym pojazdom. Prace zakończą się w sierpniu.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

BENEDYKTYNI TYNIECCY OTWIERAJĄ REZERWAT ARCHEOLOGICZNY W PODZIEMIACH KLASZTORU

Mnisi zapraszają do podziemi

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Kraków zyskał nową atrakcję turystyczną. Odwiedzający Opactwo Benedyktynów w Tyńcu będą mogli schodzić do rezerwatu archeologicznego w podziemiach klasztoru.

Zwiedzającym zostanie udostępniony rezerwat archeologiczny pod kościołem i klasztorem (trwają ostatnie prace wykończeniowe, więc nastąpi to prawdopodobnie w lutym). Prezentuje przede wszystkim fundamenty i partie ścian obwodowych pierwszej bazyliki romańskiej, której budowę na wzgórzu w Tyńcu rozpoczęto w połowie XI wieku.

– To przykład bardzo wczesnej i w sporej części dobrze zachowanej architektury – w skali nie tylko Krakowa, ale też w skali Polski – podkreśla brat dr hab. Michał Gronowski, opiekun zabytków opactwa w Tyńcu.

Rezerwat, który odtąd będzie mógł odwiedzać każdy zainteresowany, docelowo stanie się częścią trasy muzealnej planowanej przez mnichów, łączącej podziemia i dziedziniec oraz ogród klasztorny, a docierającej do obecnego muzeum klasztornego. Jeśli uda się pozyskać odpowiednie środki, inauguracja już kompletnej trasy mogłaby nastąpić – jak oceniają benedyktyni – w 2029 roku.

Mogli tu zaglądać tylko specjaliści

Pod prezbiterium tynieckiej świątyni już od lat 60. XX wieku istniał rezerwat archeologiczny. Tyle że dotąd to miejsce, gdzie można zobaczyć fundamenty romańskiej świątyni, a także mury gotyckie powstałe w trakcie XIV-wiecznej przebudowy – było dostępne wyłącznie dla badaczy.

W efekcie prowadzonych w minionych latach prac archeologicznych obecnie można w rezerwacie zobaczyć odsłonięte w dużo większym zakresie niż wcześniej pozostałości bazyliki romańskiej, którą zaczęto budować w XI w. i budowano też w XII wieku.

Trasa prowadzi spod piwnic w skrzydle zachodnim zabudowań klasztornych, gdzie też możemy zobaczyć fragmenty romańskich ścian, dalej – pod zachodnim krużgankiem aż do rezerwatu archeologicznego pod chórem i prezbiterium kościoła.

– Sala z arkadą, gdzie jest początek trasy, jest bardzo dobrym przykładem wczesnej – z początku XII wieku, bardzo dobrze zachowanej – romańskiej architektury. Ale przede wszystkim szczególnie interesująca jest sama bazylika, z układem teraz czytelnej, widocznej artykulacji nawy bocznej, przez kolejne występy i przęsła, które ją dzieliły. Cała partia absydy głównej, partia nadziemna murów, kawałek posadzki. No i miejsca, gdzie pochowani byli dwaj najstarsi opaci, jeden grobowiec z połowy XI i drugi z końca XI wieku, opatów tzw. ołowianego i złotego – wymienia brat Michał Gronowski.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Kraków zyskał nową atrakcję turystyczną – rezerwat archeologiczny w Tyńcu

Określenia „ołowiany" i „złoty" opat pochodzą od paramentów, z którymi tych opatów złożono do grobu: starszy miał je wykonane przede wszystkim z ołowiu, a młodszy miał złoty kielich i patenę.

Dowód na murowane krużganki

Archeolog Monika Łyczak, która prowadziła badania w podziemiach tynieckiego klasztoru dodaje, że w poprowadzonym pod krużgankiem zachodnim korytarzu doprowadzającym do rezerwatu pod prezbiterium kościoła warto zwrócić uwagę na fragment muru – relikt najprawdopodobniej najstarszych krużganków.

– To jest to, o co badacze mocno się spierali: czy krużganki kamienne, murowane romańskie istniały czy nie. Stoimy na stanowisku, że jednak były. Jest to bardzo słabo zachowany relikt tego muru – ale jest – tłumaczy Monika Łyczak.

Wstępnie datuje się ten mur na koniec XI, może XII wiek. Z reliktu zostały pobrane próbki zapraw do badań. Archeolodzy czekają na wyniki, które dadzą odpowiedź co do dokładnego czasu powstania muru.

Na podziemnej trasie umieszczono ponadto kilka eksponatów, które składają się na swego rodzaju lapidarium – elementów kamiennych z różnych miejsc klasztoru. Pośród nich jest m.in. romańska kolumienka, kamienna płyta, która przykrywała grób jednego z opatów w poziomie posadzki czy detale architektoniczne znalezione podczas wykopalisk archeologicznych.

Wchodzący do rezerwatu znajdą tam także wyeksponowane nawarstwienia ziemne poniżej posadzki kościoła. Zachowany został jeden tzw. profil archeologiczny, który ma odwiedzającym uświadamiać, że była tu partia podziemna, a w niej znajdował się cmentarz. W jednym z grobowców zaaranżowano ekspozycję szczątków zmarłego, by pokazać, jakie było przeznaczenie tych murowanych konstrukcji.

Cztery lata prac

Podziemia będzie można zwiedzać w grupach, z przewodnikiem, w ramach biletu wstępu do muzeum klasztornego (normalny kosztuje 30 zł, a ulgowy 20 zł – dla uczniów, studentów, seniorów).

Objęte projektem pod nazwą „U progu millenium – 980 lat opactwa w Tyńcu: kompleksowa konserwacja i udostępnienie pozostałości zespołu romańskiego (XI/XII w.) wraz z zabezpieczeniem i ekspozycją późniejszych nawarstwień" prace w Tyńcu kosztowały prawie 10,7 mln zł. ©℗

Powstanie linia kolejowa z Zastowa do Proszowic? „Jest całkiem realna"

Aleksander Gąciarz
aleksander.gaciarz@polskapress.pl

W niedalekiej przyszłości możliwa jest budowa linii kolejowej, która połączyłaby Proszowice z Krakowem. A konkretnie ze stacją Zastów.

Wszystko zaczęło nabierać realnych kształtów w 2020 roku, gdy spółka PKP PLK ogłosiła przetarg na studium wykonalności nowych inwestycji kolejowych w Małopolsce, a następnie zawarła umowę z konsorcjum złożonym z firmy Infra CD oraz Instytutu Kolejnictwa.

– Podpisana umowa to kolejny, ważny etap w rozwoju infrastruktury kolejowej w naszym regionie. Kolej jest transportem wybieranym przez Małopolan, ale także przez turystów, więc nieustanne zwiększanie możliwości i komfortu podróży jest naszym priorytetowym działaniem. Kolejne inwestycje zapewnią jeszcze bezpieczniejszą i szybszą podróż do domu, pracy czy szkoły – tłumaczył ówczesny wicemarszałek, a obecnie marszałek województwa Łukasz Smółka.

Zadaniem autorów studium miało być m.in. określenie opłacalności budowy nowych połączeń kolejowych. Wśród wielu proponowanych linii znalazło się też połączenie z Zastowa do Kazimierzy Wielkiej przez Proszowice. Po analizie okazało się, że budowa połączenia kolejowego do Proszowic jest pożądanym rozwiązaniem.

– Na podstawie badań przeprowadzonych w trakcie realizacji zadania wykonawca w ramach wskazanej jako optymalna koncepcji rozwoju, rekomenduje budowę nowej jednotorowej linii kolejowej Zastów – Proszowice. Aktualnie (...) opracowywane są koncepcyjne układy torowe dla wskazanej koncepcji – brzmi fragment odpowiedzi udzielonej przez Roberta Lisa, wicedyrektora Biura Zarządu PKP PLK. Z pytaniem w tej sprawie do spółki zwrócił się Łukasz Atłas, mieszkaniec powiatu.

– Gdy mówiłem, że istnieje możliwość powstania takiej linii, nikt nie traktował tego poważnie. Okazuje się, że taka inwestycja jest całkiem realna. Dawałaby możliwość wprowadzenia nie tylko lokalnych, ale również dalekobieżnych połączeń kolejowych – mówi Łukasz Atłas i zwraca uwagę, że ewentualna budowa połączenia kolejowego do Proszowic byłaby korzystna nie tylko dla pasażerów dojeżdżających do Krakowa. Byłby to silny impuls dla miasta, dla którego brak kolei jest hamulcem rozwojowym.

Niektórzy mieszkańcy Proszowic dojeżdżają samochodem do Zastowa, skąd dalej podróżują pociągiem do Krakowa.

– To najkorzystniejsze połączenie. Już od dłuższego czasu nie korzystam z busów. Jadąc pociągiem, unikam korków i jestem w centrum Krakowa o wiele szybciej. Gdyby do takiego pociągu można było wsiąść w Proszowicach, byłoby znakomicie – przekonuje Anna Pawłowska.

Żeby jednak trochę ostudzić nastroje, warto zauważyć, że na etapie prac studialnych nie podejmuje się jeszcze decyzji, przesądzających o realizacji inwestycji. Jak pisze dyrektor Robert Lis, zostaną one podjęte po dalszych analizach i będą uzależnione od zdobycia środków na sfinansowanie takiego zadania. ©℗

eprasa.pl 39804283f1

Kronika Krakowska

27 STYCZNIA

Imieniny obchodzą: Chryzostom,Elwira, Henryk, Jan, Jerzy
1506 - wydrukowano Statut Łaskiego, został rozesłany do wszystkich sądów polskich i stał się źródłem prawa
1953 - ogłoszono wyroki w procesie księży kurii krakowskiej
1957 - odbyło się pierwsze losowanie Toto-Lotka
2008 - w wyniku przejścia nad Polską orkanu Paula zginęła jedna osoba, a kilka zostało rannych

FOT. ARCHIWUM

27 STYCZNIA 1945
Na teren niemieckiego obozu śmierci Auschwitz-Birkenau wkroczyła Armia Czerwona, uwalniając około 7 tys. więźniów. W rocznicę tego wydarzenia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki
9:40 - Józef Kurpiński (lat 84)
10:20 - Stanisław Czopek (lat 91)
11:00 - Krystyna Lisik (lat 81)
11:40 - Henryk Bątkiewicz (lat 84)
12:20 - Władysława Bielecka (lat 89)
13:00 - Teresa Bogucka (lat 92)
13:40 - Jakub Szydłak (lat 36)
Cmentarz Podgórski
12:00 - Włodzimierz Hausner (lat 90)
Cmentarz Prokocim
14:00 - Jacek Hulak (lat 76)
Cmentarz Prądnik Czerwony
10:20 - Tadeusz Marzec (lat 78)
11:00 - Stanisław Kubala (lat 97)
11:00 - Piotr Sroka (lat 40)
11:40 - Robert Kręcicki (lat 57)
12:20 - Tadeusz Rogozik (lat 78)
13:00 - Maria Janicka (lat 86)
13:40 - Zdzisław Tarasin (lat 79)
Cmentarz Grębałów
10:20 - Marianna Mieleń (lat 96)
11:00 - Sławomir Sękowski (lat 47)
11:40 - Zofia Utrata (lat 70)
12:20 - Maria Idzik (lat 82)
13:00 - Tadeusz Gładysz (lat 85)
13:40 - Maria Gazda (lat 68)
Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
13:00 - Maciej Grzywacz (lat 25)
16:00 - Marianna Szopa (lat 0)

ZIELEŃ MIEJSKA

Zielone Rondo Mogilskie

FOT. UMK KRAKÓW

- Rondo Mogilskie przez lata było betonową wyspą ciepła. To miejsce, które było szczególnie nieprzyjazne dla pieszych i rowerzystów. Dlatego w ramach inicjatywy „Da się" rozpoczynamy projekt „Zielone Rondo Mogilskie" - informuje prezydent Krakowa Aleksander Miszalski.
W ramach prac związanych z zieloną rewolucją na Rondzie Mogilskim ma zostać odbetonowanych prawie 600 mkw powierzchni i posadzonych zostanie 50 drzew. - To będzie miejsce spotkań, z zielenią, małą architekturą i kameralną kawiarnią - zapowiada prezydent Aleksander Miszalski. I zaznacza, że zabezpieczone zostaną też znajdujące się na rondzie pozostałości fortu, które otrzymają nową ekspozycję.
Szacunkowy koszt inwestycji wyniesie ok. 7 200 000 zł.
Piotr Tymczak

REKLAMA 0011431775
INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595
COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

Miasto ma plan, jak przestać dopłacać do stadionu Wisły

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Utrzymanie stadionu Wisły kosztuje około 10 mln zł rocznie. Dzięki oszczędnościom i komercjalizacji miasto chce w tym roku zbilansować koszty do zera.

FOT. ANNA KACZMARZ

Synerise Arena – Stadion Miejski im. Reymana w Krakowie

Na początku 2026 r. podpisano umowę, na mocy której firma Synerise Jarosława Królewskiego (prezes i większościowy właściciel piłkarskiej Wisły) została sponsorem tytularnym Stadionu Miejskiego im. Henryka Reymana. Synerise zapłaci w skali roku 1,1 mln zł netto. Połowa tej kwoty trafi do miasta, druga połowa do klubu. Dodatkowo miasto ma zarobić na organizacji na stadionie w sierpniu tego roku koncertu gwiazdy polskiej muzyki - sanah.

Muzeum Wisły

Kolejne dochody ma przynieść zwiększenie wynajmu przestrzeni pod trybunami. Przypomnijmy, że jest oferta dotycząca wynajmu stadionowych powierzchni np. na uroczystości rodzinne, wesela, bankiety, konferencje. Mogą się tam także odbywać studniówki. Przedstawiając wizje zagospodarowania przestrzeni pod trybunami, dyrektor Tomasz Marzec poinformował też o planach stworzenia Muzeum Wisły. Ta funkcja mogłaby zostać zlokalizowana nad klubowym sklepem. Tam obecnie są biura, które można byłoby przenieść w inne miejsce na stadionie.

- Chcemy popracować w tym roku nad tym, aby mogła powstać koncepcja muzeum - mówi Tomasz Marzec.

Parkingi i paczkomaty

Miasto zamierza też zarabiać na terenach wokół stadionu. Przed laty powstała koncepcja ich zagospodarowania zakładająca budowę boiska od strony al. 3 Maja parkingów kubaturowych, budynku klubowego z przeznaczeniem na muzeum oraz Alei Wiślackich Gwiazd. Obecnie szacuje się, że to wiązałoby się z wydatkiem ok. 200 mln zł. Przy obecnych możliwościach miasta takie przedsięwzięcie nie jest realne.

Może natomiast powstać zewnętrzna siłownia. Miasto zamierza zarabiać na parkingach wokół stadionu, a także strefie przeznaczonej pod usługi związane z wykorzystaniem urządzeń do przechowywania i automatów wielofunkcyjnych typu kwiatomaty, urzędomaty i inne.

W przypadku paczkomatów chodzi o dwie działki przy stadionie:o powierzchni 68 mkw. od strony al. 3 Maja (powierzchni południowej parkingu) oraz 30 mkw. od strony ul. Reymonta (powierzchni północnej parkingu).

Restauracja i ogródek

Kibice ze Stowarzyszenia Socios Wisła Kraków w głosowaniu zdecydowali, na co zamierzają przeznaczyć pieniądze opłacane ze składek. W jednym z narożników Synerise Areny - Stadionu Miejskiego im. Henryka Reymana powstanie restauracja wraz z ogródkiem gastronomicznym od strony Błoń i parku Jordana.

- To będzie miejsce spotkań, emocji, dobrej kuchni i wiślackiej energii - nie tylko w dni meczowe, ale przez cały rok. Projekt łączy funkcję społeczną, biznesową i strategiczną, wpisując się w długofalową wizję rozwoju klubu i stadionu - podkreślają w Socios Wisła Kraków. - Przed nami prace projektowe i organizacyjne. Będziemy informować o postępach oraz dalszych decyzjach związanych z realizacją inwestycji. ©℗

Zmiana dotycząca Strefy Czystego Transportu

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Władze Krakowa poinformowały o nowych zasadach dot. funkcjonowania sieci punktów obsługujących Strefę Czystego Transportu. Zmiany mają obowiązywać od 1 lutego, a kolejne od 1 marca.

- Liczba osób odwiedzających stacjonarne punkty obsługi Strefy Czystego Transportu systematycznie maleje. Coraz więcej spraw mieszkańcy załatwiają samodzielnie, online. To właśnie ten proces stał się podstawą do uporządkowania sieci punktów i wprowadzenia zmian, które będą obowiązywać od lutego i marca 2026 roku - informują w krakowskim urzędzie.

Wyliczają tam, że od początku uruchomienia obsługi stacjonarnej SCT w punktach obsłużono blisko 18 tysięcy osób, zaś przez internet złożono blisko 105 tys. wniosków.

- Obecnie dziennie w punktach stacjonarnych obsługiwanych jest czterokrotnie mniej osób niż na przełomie roku - przyznają w magistracie.

Zadecydowano tam więc o zmianach funkcjonowania punktów związanych z obsługą SCT. Od 1 lutego przestaną działać punkty SCT zlokalizowane w Centrum Serenada oraz Galerii Bronowice. Równocześnie zmienią się zasady funkcjonowania części punktów w Urzędzie Miasta Krakowa - te przy al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielickiej 28a oraz na os. Zgody 2 będą czynne tylko do końca lutego, a od 1 marca zostaną zamknięte.

Trzon obsługi mieszkańców przejmą dwa główne punkty Zarządu Dróg Miasta Krakowa: przy ul. Centralnej 53 - od poniedziałku do piątku w godz. 8-15.30 oraz przy ul. Reymonta 20 - od poniedziałku do wtorku w godz. 10-18 oraz od środy do piątku w godz. 8-16.

Tam dostępna jest obsługa kasowa, a wnioski rozpatrywane są na miejscu, od ręki. Dzięki temu wiele spraw można zamknąć podczas jednej wizyty, bez oczekiwania na decyzję przesyłaną później.

Bez zmian działać będzie także punkt na terenie Park & Ride Górka Narodowa.
©℗

eprasa.pl 39804283f1

Mieszkańcy Bolesławia nadal bez pomocy rządu. Trwają ustalenia, a poziom wód pod domami regularnie wzrasta

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Mieszkańcy Bolesławia i okolic mierzą się ze skutkami likwidacji kopalni. W 2025 r. rząd utworzył zespół ds. wypracowania rozwiązań, ale żadne działania w terenie nie zostały podjęte.

Mieszkańcy powiatu olkuskiego cały czas zmagają się ze skutkami zakończenia wydobycia w ostatniej kopalni w regionie - „Olkusz-Pomorzany".

Aby pomóc samorządom, prezes Rady Ministrów utworzył międzyresortowy zespół ds. zapadlisk i podtopień. Dopiero na czwarte spotkanie, które miało miejsce na początku tego roku, zaproszono przedstawicieli władz powiatów olkuskiego i chrzanowskiego. - Podczas obrad zespołu zostały wypracowane rozwiązania służące złagodzeniu negatywnych skutków zmian hydrogeologicznych - relacjonują władze gminy Bolesław.

Wśród potencjalnych rozwiązań wskazano między innymi: rozpoczęcie zrzutu wody

FOT. PAWEŁ MOCNY

Woda, która zalewa piwnice mieszkańców Bolesławia, nigdy nie wyschnie ani nie wsiąknie w podłoże

z zalewiska na „Podwodnicy Bolesławia" oraz ze zbiorników w Hutkach, doprowadzenie sztolni do drożności, prace na przepustach, a także przeprowadzenia działań melioracyjnych czy pogłębienie koryta „Warwasu".

Co dalej? Mieszkańcy i samorządowcy wciąż czekają na rozpoczęcie jakichkolwiek działań w terenie. Budżety gmin nie są w stanie „uciągnąć" takich inwestycji.

©℗

Burza wokół Tarnowskiego Azylu. Wojewoda nie ma zastrzeżeń

Paulina Marcinek-Kozioł
paulina.marcinek@gk.pl

Azyl przy ul. Komunalnej znalazł się na cenzurowanym, po tym jak MSWiA wymieniło go wśród placówek, w których są zaniedbania. Kontrola wojewody wykazała jednak, że jest inaczej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przeprowadziło masową kontrolę schronisk w całej Polsce. Nie ominęła ona również Tarnowskiego Azylu dla Zwierząt przy ulicy Komunalnej.

Mieszkańców zelektryzowała wiadomość, którą w czwartek (22 stycznia) podało MSWiA. Wśród schronisk, które są na czarnej liście po kontrolach, znalazła się placówka z Tarnowa.

Wśród problemów zdiagnozowanych w schroniskach - jak czytamy na oficjalnej stronie MSWiA - stwierdzono m.in.: „niewystarczające zabezpieczenia zwierząt przed zimnem, zamarzniętą wodę w miskach, uszkodzenia i braki w infrastrukturze, zbyt dużą liczbę zwierząt w zamkniętych przestrzeniach, niedbałą dokumentację procedur i działań pracowników".

Burza w sieci

W sieci zawrzało. Pojawiło się sporo opinii krytykujących działania tarnowskiego schroniska.

- Może Wersalu tam nie ma, ale pracownicy azylu robią co mogą, żeby zapewnić zwierzętom jak najlepszą opiekę - podkreślał Jakub Kwaśny, prezydent Tarnowa, który w czasie kampanii wyborczej obiecywał poprawę warunków przebywania czworonogów w schronisku.

Również Mariusz Burnóg, prezes MPGK, które administruje obiektem, nie ma sobie nic do zarzucenia. - Warunki są dobre, nic złego się nie dzieje, zwierzątka są zabezpieczone, budy dla psów są ocieplone słomą, kotki mają ciepło - mówi.

Wojewoda nie widzi uchybień

W piątek (23 stycznia) wojewoda małopolski w komunikacie napisał, że uchybienia stwierdzone w Tarnowie przy pierwotnych kontrolach nie miały żadnego związku z dobrostanem zwierząt, który był na najwyższym poziomie. Dotyczyły wyłącznie kwestii proceduralnych.

FOT. ARCHIWUM/MAŁOPOLSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Kontrola służb wojewody małopolskiego nie wykazała uchybień związanych z dobrostanem zwierząt

- Zostały ponownie skontrolowane schroniska w Oświęcimiu i Tarnowie, gdzie kolejny raz nie wykazano uchybień związanych z dobrostanem zwierząt. Dziękuję służbom za sprawne działanie. Chcę zapewnić, że sta-le monitorujemy sytuację we wszystkich zarejestrowanych schroniskach w Małopolsce- mówi wojewoda Krzysztof Jan Klęczar.

Będzie przebudowa schroniska w Tarnowie

Prezydent Tarnowa zapewnia, że warunki dla zwierząt w azylu jeszcze się poprawią. W związku z planowaną budową Centrum Recyklingu czworonogi czeka przeprowadzka.

- Od początku mojej kadencji myśleliśmy o przeniesieniu schroniska i kilka miesięcy poświęciliśmy ustaleniu nowej lokalizacji. Problem polega na tym, że wszyscy chcą piękne schronisko, a nikt nie chce go mieć koło siebie, dlatego podjęliśmy decyzję, że zostanie na ulicy Komunalnej i przeniesiemy je przed spółkę - podkreśla Jakub Kwaśny, prezydent Tarnowa. - W planach mamy także jego przebudowę - dodaje.

Do działań zamierza zaangażować gminy, z którymi azyl ma podpisaną umową. Wśród zmian, jakie mogą zostać wprowadzone, prezydent proponuje m.in. ogrzewaną podłogę w boksach czy kocie domki z ogrzewaniem zamiast kontenerów. Mówi się także o zabudowaniu boksów, które chroniłby psiaki przed zimnem.

Obecnie w Tarnowskim Azylu dla Zwierząt przebywają 43 psy. To o połowę mniej niż na początku roku. ©℗

REKLAMA 0011460153

Europa pod presją. Geopolityka i gospodarka w centrum debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026

W obliczu wojny w Ukrainie, napięć w relacjach z Rosją, Chinami i Stanami Zjednoczonymi oraz przyspieszających zmian technologicznych, pytanie o europejską podmiotowość nabiera kluczowego znaczenia. Jednym z kluczowych nurtów tematycznych **Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026**, który odbędzie się w terminie **22–24 kwietnia w Katowicach**, jest **„Europa pod presją"**, poświęcony geopolitycznej i gospodarczej pozycji Unii Europejskiej w świecie narastającej rywalizacji globalnych mocarstw.

Dyskusje w ramach tego nurtu koncentrować się będą na zdolności Unii Europejskiej do prowadzenia spójnej polityki zagranicznej, gospodarczej i bezpieczeństwa w warunkach rosnącej fragmentacji interesów narodowych. Jednym z głównych tematów będzie bilans między wspólnymi strategiami europejskimi a politykami państw członkowskich, szczególnie w kontekście relacji z największymi globalnymi graczami – Rosją, Chinami i USA.

Istotnym wątkiem debat będzie granica europejskiej solidarności w kluczowych obszarach strategicznych. Uczestnicy kongresu podejmą zagadnienia związane z długofalowym wsparciem dla Ukrainy, konsekwencjami wojny dla bezpieczeństwa Europy oraz trwałością sankcji i mechanizmów pomocowych. Równolegle analizowane będą kwestie bezpieczeństwa energetycznego, w tym dywersyfikacja źródeł dostaw, niezależność surowcowa oraz tempo transformacji energetycznej w warunkach presji kosztowej i geopolitycznej.

Nurt „Europa pod presją" obejmie również temat migracji, zarówno jako wyzwania społecznego i politycznego, jak i czynnika wpływającego na rynek pracy, stabilność państw członkowskich oraz relacje z krajami trzecimi. W tym kontekście dyskutowane będą europejskie mechanizmy zarządzania migracją oraz zdolność UE do wypracowania trwałych, wspólnych rozwiązań.

Centralne miejsce zajmą także zagadnienia związane z obronnością, technologiami

i surowcami. Debaty dotyczyć będą rozwoju europejskiego przemysłu obronnego, wspólnych projektów inwestycyjnych oraz budowy kompetencji technologicznych, w tym w obszarze półprzewodników, sztucznej inteligencji i infrastruktury cyfrowej. W kontekście globalnej rywalizacji coraz większe znaczenie zyskuje pytanie o strategiczną autonomię Europy i zdolność do zabezpieczenia kluczowych łańcuchów dostaw.

Ważnym elementem dyskusji będzie konkurencyjność europejskiej gospodarki i przemysłu. Uczestnicy kongresu podejmą analizę wpływu regulacji, polityki klimatycznej oraz kosztów energii na pozycję Europy wobec Stanów Zjednoczonych i Azji. Rozważane będą scenariusze nowych sojuszy gospodarczych, wspólnych inwestycji oraz instrumentów wsparcia dla strategicznych sektorów przemysłu.

Osobny blok debat poświęcony zostanie roli Polski i regionu Europy Środkowo-Wschodniej w kształtującej się architekturze polityczno-gospodarczej. W tym kontekście omawiana będzie pozycja Polski jako państwa granicznego UE, zaplecza logistycznego dla Ukrainy oraz rosnącego ośrodka przemysłowego i inwestycyjnego. Szczególną uwagę poświęci się także znaczeniu członkostwa Polski w grupie G20 – jako elementu wzmacniającego międzynarodowy prestiż, ale również jako zobowiązania do aktywnego udziału w globalnych debatach gospodarczych.

Nurt „Europa pod presją" wpisuje się w szerszą misję Europejskiego Kongresu Gospodarczego jako forum analizy długoterminowych trendów i strategicznych wyzwań. Katowickie debaty będą okazją do konfrontacji różnych perspektyw – politycznych, biznesowych i eksperckich – oraz do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy Europa jest w stanie zachować podmiotowość i konkurencyjność w coraz bardziej niestabilnym świecie.

eprasa.pl 39804283f1

Codzienność Pierwszej Damy Ameryki. Film „Melania” od piątku w kinach

FOT. AMAZON MGM STUDIOS

„Melania” to dokumentalny film dający wgląd w prywatne życie Pierwszej Damy USA

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

W piątek 30 stycznia w kinach na całym świecie pojawi się dokumentalny film, w którym śledzimy przygotowania do inauguracji prezydenckiej w USA w 2025 roku z perspektywy Pierwszej Damy.

Film „Melania” to bezprecedensowa możliwość obserwowania codziennych działań Melanii Trump, od koordynowania przygotowań do inauguracji, przez udział w złożonym procesie przekazywania władzy w Białym Domu, po ponowną przeprowadzkę całej rodziny do Waszyngtonu. Dzięki materiałom filmowym obejmującym kluczowe spotkania, prywatne rozmowy oraz miejsca dotąd niedostępne dla kamer, dokument rzuca światło na powrót Melanii Trump do roli jednej z najbardziej wpływowych kobiet na świecie.

- To opowieść o dwudziestu dniach mojego życia, które poprzedziły zaprzysiężenie prezydenta Stanów Zjednoczonych. Po raz pierwszy widzowie na całym świecie zostają zaproszeni do kin, aby być świadkami tak przełomowego momentu. Oto moje prywatne, szczere spojrzenie na to, jak godzę życie rodzinne, biznes i działalność filantropijną w mojej drodze do roli Pierwszej Damy Stanów Zjednoczonych Ameryki - mówi Melania Trump.

W sobotę w Białym Domu zorganizowano prywatny pokaz filmu dla rodziny, przyjaciół i wybranych VIP-ów. Według „The Hollywood Reporter” wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. reżyser filmu Brett Ratner, królowa Jordanii Rania, szefowie firm technologicznych Eric Yuan (Zoom) i Tim Cook (Apple), dyrektorka generalna Nowojorskiej Giełdy Papierów Wartościowych Lynn Martin, dziedziczka fortuny Fiata Azzi Agnelli, Mike Tyson i fotografka Ellen von Unwerth, twórczyni plakatu do filmu.

Także prezydent Donald Trump obejrzał film w całości. Wcześniej znał jego fragmenty. Podczas jednej z podróży na pokładzie Air Force One stwierdził, że zrobiły one na nim wielkie wrażenie. – To jest niesamowite. Najpierw bestsellerowa książka, a teraz ten film, który najwyraźniej przyciąga uwagę wielu ludzi.

Uroczysta premiera dokumentu z udziałem prezydenckiej pary odbędzie się 29 stycznia w Waszyngtonie. Tego samego wieczoru przewidziano także lokalne premiery w dwudziestu miastach USA, m.in. w Los Angeles, Nowym Jorku, San Francisco, Dallas czy Chicago.

W niektórych kinach w USA, ze względu na ogromne zainteresowanie, zarezerwowano dodatkowe sale. – Nikt wcześniej nie miał takiego wglądu do codzienności Pierwszej Damy. W tym filmie po raz pierwszy Melania Trump zaprasza widzów do miejsc, których nikt dotąd nie widział – to bezprecedensowe - tłumaczył Marc Beckman, jeden z producentów filmu, a także doradca i wieloletni menedżer Pierwszej Damy.

Za produkcję filmu „Melania” odpowiada Amazon MGM Studios. Czas trwania dokumentu to 104 minuty.

Melania Trump ma 56 lat. Pochodzi ze Słowenii. W 1996 roku przyjechała do USA, gdzie zrobiła karierę modelki. Dwa lata później poznała Donalda Trumpa. W 2004 roku została jego żoną. Dwa lata później urodziła mu syna Barrona Williama. Była Pierwszą Damą USA w latach 2017-2021 i jest ponownie od 2025 roku.

„Ekskluzywny pustostan” zmieni się w Muzeum Rzek

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Od lat wskazywany jako „ekskluzywny pustostan”, budynek pod Wawelem wreszcie zyska funkcję. Powstanie tu Muzeum Rzek, a miasto zlikwiduje betonową patelnię wokół obiektu.

FOT. ANNA PIĄTKOWSKA

Od lat piszemy, że budynek Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego to „ekskluzywny pustostan”

- Wyobrażam sobie to muzeum tak, że wchodzimy do miejsca, gdzie widzimy Wisłę - w Krakowie ma ona 46 km i chcemy to pokazać - zapowiada Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa. - Chcemy, by rzeka w skali 1:50 płynęła w tym muzeum. Z prawdziwymi barkami, galarami. Zrobimy to.

W tym roku mieszkańcy nie zobaczą jeszcze wystawy poświęconej krakowskim rzekom, nowe muzeum pokaże ją w 2028 roku. Wielu konkretów na razie nie ma, ponieważ wciąż tworzy się idea muzeum, ale w magistracie zapadła już decyzja.

- Wiele miast powstało dlatego, że była w pobliżu rzeka i wiele upadło, bo nierozsądnie blisko ustawiło się względem rzeki. Wisła, Rudawa, Prądnik, Dłubnia, Serafa zwana pieszczotliwie Srawą - to są bohaterki naszej opowieści w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego - zapowiada Michał Niezabitowski.

Kosztowało 20 mln zł, a hula tu wiatr

- Nasz początek to jest Wisła. Kraków wziął się z Wisły - wyjaśnia Michał Niezabitowski. - Obok miejsca, gdzie mieści się ten budynek jest pieczara, o której Wincenty Kadłubek mówi, że książę Krak zabił smoka i na skale nad jego pieczarą wzniósł miasto, które nazwał Kraków. Nie ma lepszego miejsca na opowieść o Wiśle i o Krakowie.

Podczas otwarcia w 2010 roku Jacek Majchrowski zapowiadał, że obiekt za 20 mln zł będzie służył turystom i mieszkańcom. Miał być „strategicznym punktem nowoczesnej, miejskiej sieci informacji turystycznej” - InfoKraków i punktem w ramach Małopolskiego Systemu Informacji Turystycznej (MSIT) - projektu realizowanego przez Województwo Małopolskie.

- Mam nadzieję, że ten prosty i funkcjonalny obiekt będzie służył wszystkim turystom przyjeżdżającym do Krakowa. Centrum ma zachęcać zarówno do zwiedzania Krakowa jak i miejscowości otaczających nasze miasto - mówił ówczesny prezydent miasta.

Na ponad 700 m kw powierzchni działał punkt informacji turystycznej, była też kawiarnia i stoiska z pamiątkami. Był również pomysł, by do pawilonu przenieść stragany z pamiątkami spod wzgórza wawelskiego. W 2022 roku budynek przeszedł z rąk Krakowskiego Biura Festiwalowego do spółki 5020. Teraz zawiaduje nim Zarząd Dróg Miasta Krakowa.

Zniknie beton

Miasto chce też zrewitalizować Plac Wielkiej Armii Napoleona, czyli wielką betonową patelnię pod Wawelem. Metamorfoza ma się zacząć jeszcze w tym roku. „Zamieniamy obecny parking w zielony, przyjazny, proklimatyczny plac, który wzmocni relację Krakowa z Wisłą” - zapowiadało miasto, ogłaszając w grudniu zeszłego roku konsultacje społeczne.

Celem projektu jest przekształcenie tego terenu w zieloną, przyjazną i reprezentacyjną przestrzeń publiczną, otwartą na bulwary wiślane i panoramę Wzgórza Wawelskiego. Teren, który dotąd pełnił funkcję parkingu dla autokarów, ma stać się miejscem spotkań, rekreacji i kontaktu z naturą.

W ramach koncepcji planowane jest wprowadzenie dużej ilości zieleni, drzew i elementów małej architektury. Projekt ma charakter proklimatyczny: ma ograniczyć efekt miejskiej wyspy ciepła, poprawić retencję wód opadowych i przywrócić naturalną więź Krakowa z Wisłą.

Przy ul. Powiśle powstanie też zbiornik retencyjny, którego celem będzie ochrona terenów w sąsiedztwie Wawelu przed podtopieniami podczas intensywnych opadów, a także zmniejszenie oddziaływania na rzekę Wisłę poprzez ograniczenie częstotliwości uruchomień przelewów burzowych. Pojemność zbiornika wyniesie 14 350 metrów sześciennych.

Paulina Frankiewicz została dyrektorką programową Festiwalu Conrada w Krakowie

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Międzynarodowy Festiwal Literatury im. Josepha Conrada ma nową dyrektorkę programową. Paulina Frankiewicz, aktywistka literacka, zastąpi w tej roli Olgę Drendę.

FOT. ALICJA RZEPA

Paulina Frankiewicz jest filozofką

Krakowski Festiwal Conrada jest uważany za najważniejsze międzynarodowe wydarzenie literackie w Polsce i jedno z istotniejszych w Europie. Od 2009 roku organizują go wspólnie Miasto Kraków, Krakowskie Biuro Festiwalowe – operator programu Kraków Miasto Literatury UNESCO, oraz Fundacja Tygodnika Powszechnego. Wśród gości siedemnastu edycji festiwalu znaleźli się znakomici pisarze i pisarki z sześciu kontynentów, w tym osoby wyróżnione prestiżowymi laurami literackimi. Stałym elementem wydarzenia jest gala Nagrody Conrada przyznawanej za najlepszy debiut minionego roku.

Od stycznia nad programem festiwalu, który odbędzie się w październiku, pracuje Paulina Frankiewicz. Z wykształcenia jest filozofką – w 2024 roku na Uniwersytecie Łódzkim obroniła doktorat poświęcony filozofii absurdu. Pracowała jako promotorka serii filozoficznych wydawnictwa tej uczelni, a także jako sekretarzyni czasopisma naukowego „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Literaria Polonica”. Od 2020 do 2024 roku była właścicielką kameralnej księgarni Do Dzieła w Łodzi, a w latach 2023-2024 pełniła funkcję wicedyrektorki Domu Literatury w Łodzi. Do niedawna zajmowała się promocją w Wydawnictwie Karakter. Jest prezeską Polskiego Stowarzyszenia Alberta Camusa, redaguje książki, pisze o literaturze, prowadzi spotkania autorskie, dyskusje i warsztaty czytelnicze.

- Festiwal Conrada, w którym uczestniczę od dawna, kojarzy mi się z wolnością myśli, z drążeniem głęboko, ze stawianiem fundamentalnych pytań i szukaniem na nie odpowiedzi. Także na długi czas po zakończeniu festiwalowych wydarzeń, na własną rękę. Literatura to jedna z nielicznych przestrzeni, gdzie wciąż możemy być razem w poprzek wszelkich różnic. To nie do przecenienia. Warto pójść za prawdą opowieści, która może pomóc nam stawić czoło rzeczywistości - przeszłej, obecnej i przyszłej, rozumieć i wzbogacać nasze wewnętrzne i zewnętrzne światy. Ogromnie się cieszę, że będę mieć swój udział we wspieraniu tej odwagi poszukiwań czytelniczek i czytelników - mówi Paulina Frankiewicz.

Na stanowisku dyrektorki wykonawczej Festiwalu Conrada pozostaje Carolina Pietyra, która równocześnie kieruje Krakowskim Biurem Festiwalowym. ©℗

eprasa.pl 39804283f1

POLSKA *i* ŚWIAT

SONDAŻ

Liderem styczniowego sondażu zaufania IBRiS dla Onetu jest Karol Nawrocki z wynikiem 47,7 proc. (25 proc. „zdecydowanie ufa", a 22,7 proc. „raczej ufa"). Brak zaufania do prezydenta zadeklarowało 45,9 proc. badanych. Drugi uplasował się wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, któremu ufa 44 proc. uczestników sondażu. Podium zamyka premier Donald Tusk, któremu łącznie ufa 41,7 proc. badanych

26 stycznia mija 60 lat od pierwszego udanego przeszczepu nerki w Polsce. To był absolutny kamień milowy.

Prof. Zbigniew Gałązka chirurg, angiolog, transplantolog

KRÓTKO

WARSZAWA

Włamał się i ukradł... włosy

Policjanci zatrzymali 29-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież z włamaniem do salonu sprzedaży włosów. Do włamania doszło na terenie Wilanowa. Sprawca dokonał włamania w nocy przez okno znajdujące się w pomieszczeniu gospodarczym, dostał się do wnętrza salonu, skąd ukradł... kilkaset wiązek włosów naturalnych. Ponadto część wiązek zniszczył. Właściciel salonu oszacował straty na kwotę ponad 800 000 złotych.

Zawiadomienie o przestępstwie natychmiast uruchomiło działania policjantów zajmujących się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu. 29-latek został zatrzymany na terenie Bemowa i doprowadzony do mokotowskiej komendy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mężczyźnie zarzutu kradzieży z włamaniem, za które Kodeks karny przewiduje karę nawet 10 lat pozbawienia wolności. Na wniosek Prokuratury sąd podjął decyzję o zastosowaniu wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

WARSZAWA

Wizyta prezydentki Mołdawii

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Od ceremonii oficjalnego powitania przez prezydenta Karola Nawrockiego na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego rozpoczęła się w poniedziałek oficjalna wizyta mołdawskiej przywódczyni Mai Sandu w Warszawie. Prezydentka spotkała się też z premierem Donaldem Tuskiem oraz marszałkami Sejmu i Senatu.

Gołoledź sparaliżowała część Polski. Odwołane pociągi, lekcje

Oprac. Karolina Wrońska
Polska

Marznący deszcz, oblodzone drogi, chodniki i tory. Tak wczoraj było w części województw w kraju. Nie kursowały niektóre pociągi, odwołano zajęcia w szkołach i odnotowano wiele kolizji i wypadków.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

„Szklanka" na chodnikach i drogach wielu miast w Polsce spowodowała wiele utrudnień, upadków i kolizji. Zamknięto szkoły, odwołano pociągi

Od rana w poniedziałek w 13 województwach obowiązywały ostrzeżenia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przed marznącymi opadami deszczu powodującymi gołoledź. Ponadto w dziewięciu województwach obowiązywał alert RCB ostrzegający przed marznącym deszczem i gołoledzią.

Ostrzeżeniami II stopnia przed opadami marznącymi objęte były województwa: zachodniopomorskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie i lubuskie. Natomiast w woj. mazowieckim, podkarpackim, lubelskim, łódzkim oraz częściowo w świętokrzyskim i podkarpackim obowiązywał alert I stopnia przed opadami marznącymi.

Z kolei w woj. podkarpackim do godz. 17 we wtorek obowiązują ostrzeżenia I stopnia przed roztopami. Prognozuje się tam odwilż i topnienie pokrywy śnieżnej - temperatura minimalna wyniesie od 0 do 2 st. C, a maksymalna od 3 do 7 st. C.

Tyle z komunikatu, a życie pisało scenariusze na bieżąco.

Na zachodzie i północy kraju na drogach panowały bardzo trudne warunki, szczególnie na wojewódzkich i niższych kategorii.

W wielu miastach pojazdy komunikacji miejskiej miały duże opóźnienia, skrzyżowania były zakorkowane. Był też problem z wjazdem i wyjazdem z miast.

Z uwagi na gołoledź odwołano lekcje w niektórych szkołach w województwach: wielkopolskim, kujawsko-pomorskim i zachodniopomorskim. Nie kursowały też autobusy szkolne.

Dla podopiecznych szkół, którzy mimo warunków atmosferycznych dotarli do placówek lub nie mogli zostać w domach, zorganizowano opiekę w świetlicach szkolnych.

Z powodu oblodzenia sieci trakcyjnej wstrzymano ruch m.in. na odcinkach linii nr Wrocław - Szczecin oraz Poznań - poinformował zarządca infrastruktury, PKP PLK.

Wstrzymano również ruch pociągów na kilku innych odcinkach, m.in.: Poznań Główny - Frankfurt/Oder w obu kierunkach; Poznań Główny - Wrocław Główny w obu kierunkach; Rzepin - Szczecin Główny w obu kierunkach; Poznań Główny - Szczecin Główny w obu kierunkach.

Część pociągów miała też spore opóźnienia.

Służby drogowe pracowały przez cały dzień, ale w większości miejsc marznące opady deszczu powodowały, że na posypanych powierzchniach ponownie tworzyła się warstwa lodu.

Kierowcy, którzy rano musieli dostać się do pracy, stali w ogromnych korkach. Informowali, że np. pokonanie 5-kilometrowego odcinka zajmowało ok. 40 minut. PAP

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl 39804283f1

Terroryści wtargnęli na boisko piłkarskie. Zastrzelili 11 osób i ranili 12

Kazimierz Sikorski
Meksyk

Co najmniej 11 osób zginęło, a 12 zostało rannych po tym, jak uzbrojeni napastnicy otworzyli ogień na boisku piłkarskim w środkowym Meksyku.

W środkowym Meksyku uzbrojeni napastnicy wdarli się na boisko i otworzyli ogień, podała miejscowa policja.

Burmistrz Salamanki, Cesar Prieto mówił, że bandyci zaatakowali pod koniec meczu. 10 osób zginęło na miejscu, a kolejna zmarła w szpitalu. Wśród rannych była kobieta i dziecko.

Burmistrz nazwał wydarzenie częścią „fali przestępczości" nękającej miasto i zwrócił się do prezydent Meksyku Claudii Sheinbaum z prośbą o pomoc w opanowaniu przemocy.

Prokuratura w Guanajuato prowadzi dochodzenie w sprawie incydentu i współpracuje z władzami federalnymi w celu wzmocnienia bezpieczeństwa w regionie.

Guanajuato znalazło się na szczycie listy miast z największą liczbą zabójstw w Meksyku w zeszłym roku. Obszar ten był polem bitwy dla lokalnego gangu Santa Rosa de Lima i Kartelu Nowej Generacji Jalisco.

Pomimo zapewnień rządu, że wskaźnik morderstw w Meksyku w 2025 był najniższy od 2016 roku, wynosząc 17,5 zabójstw na 100 000 mieszkańców, analitycy ostrzegają, że dane te mogą nie w pełni odzwierciedlać skalę przemocy w kraju.

FOT. TWITTER

Przerażona publika starała się schować przed bandytami

Finał negocjacji handlowej Unii z Indiami coraz bliżej

Oprac. Karolina Wrońska
UE

Minister rolnictwa Stefan Krajewski powiedział w poniedziałek, że umowa handlowa UE z Indiami na pewno nie dotyczy rolnictwa w takim stopniu, jak umowa z Mercosurem.

UE finalizuje trwające od 20 lat negocjacje handlowe z Indiami. We wtorek (27.01) na szczycie w Delhi, z udziałem premiera Indii Narendy Modiego oraz szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen i przewodniczącego Rady Europejskiej Antonia Costy, ma dojść do zakończenia rozmów i zawarcia wstępnego porozumienia.

FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI

– Na pewno nie dotyka to rolnictwa w takim stopniu jak umowa z krajami Mercosuru, ale musimy też poznać ostateczny kształt tej umowy – powiedział minister rolnictwa

Trzeba poznać ostateczny kształt umowy

- Na pewno nie dotyka to rolnictwa w takim stopniu jak umowa z krajami Mercosuru, ale musimy też poznać ostateczny kształt tej umowy - i na to, oczywiście, czekamy i będziemy tutaj się odnosić w zależności od tego, co zapadnie już w tych ustaleniach między Komisją Europejską a Indiami - powiedział dziennikarzom Krajewski, który w poniedziałek w Brukseli wziął udział w posiedzeniu ministrów rolnictwa z państw UE.

Krajewski przyznał, że sektor rolny „jest praktycznie wyłączony" z umowy z Indiami. - Tutaj w drugą stronę, to my szukamy cały czas rynków zbytu dla naszych jabłek, dla naszych produktów alkoholowych, które cieszą się dużym uznaniem na świecie - zaznaczył.

Wstępne polityczne porozumienie nie oznacza jeszcze zawarcia umowy. Uruchomi ono proces jej zatwierdzania. W przypadku umowy z blokiem państw Ameryki Południowej Mercosur zajęło to UE ponad rok - negocjacje zakończono w grudniu 2024 r., a do formalnego zawarcia porozumienia doszło 17 stycznia br.

Wolny handel między Unią a Indiami

Umowa o wolnym handlu między UE a Indiami miałaby stworzyć jeden z największych obszarów handlowych na świecie, liczący około 2 mld ludzi. Podobnie jak w przypadku porozumienia z Mercosurem, Indie mają otworzyć swój rynek na towary przemysłowe z UE, w tym auta, poprzez zmniejszenie wysokich ceł, uznawanych za zaporowe przez unijnych producentów.

Minister: – To my szukamy rynków zbytu dla naszych jabłek, produktów alkoholowych, które cieszą się dużym uznaniem na świecie

Ewentualna liberalizacja handlu w obszarze rolnym budzi z kolei obawy w Indiach, gdzie - mimo drastycznego spadku udziału rolnictwa w PKB - nadal stanowi ono kluczową gałąź gospodarki. Szacuje się, że z rolnictwa utrzymuje się około połowa z ponad 1,3 mld mieszkańców Indii.

PAP

Delcy Rodriguez ma dość rozkazów Waszyngtonu

Oprac. Anna Nagel
Wenezuela

Pełniąca obowiązki prezydenta Wenezueli Delcy Rodriguez powiedziała, że ma dość rozkazów Waszyngtonu - podała w poniedziałek amerykańska stacja CNN

- Dość już rozkazów Waszyngtonu wobec polityków w Wenezueli - oświadczyła w niedzielę p.o. prezydenta na spotkaniu z grupą pracowników sektora naftowego w mieście Puerto La Cruz na północnym wschodzie kraju.

Według Rodriguez Wenezuelczycy sami muszą rozwiązać wewnętrzne konflikty. - Ta republika zapłaciła bardzo wysoką cenę za konieczność zmierzenia się z konsekwencjami faszyzmu i ekstremizmu - dodała.

3 stycznia siły USA przeprowadziły uderzenia na cele w Caracas i w kilku innych miastach Wenezueli. W czasie operacji żołnierze amerykańscy schwytali Maduro i przewieźli go do USA, gdzie stanął on przed sądem, oskarżony m.in. o „zmowę narkoterrorystyczną". Władzę w Wenezueli utrzymali jednak stronnicy Maduro, a obowiązki prezydenta przejęła jego zastępczyni Delcy Rodriguez.

Jak przypomina CNN, dotychczas Rodriguez starała się zarówno utrzymać w swej ekipie stronników Maduro, jak i zadowalać swoimi działaniami prezydenta USA Donalda Trumpa. Amerykanie postawili przed władzami w Caracas szereg żądań, w tym zerwanie bliskich stosunków z Chinami, Iranem, Rosją i Kubą oraz zgodę na wyłączną współpracę z USA w zakresie wydobycia ropy naftowej.PAP

Unia Europejska ostatecznie zatwierdziła zakaz importu rosyjskiego gazu od 2027 r.

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Ministrowie z państw członkowskich Unii zatwierdzili w poniedziałek na posiedzeniu Rady UE zakaz importu rosyjskiego gazu, który ma wejść w życie w 2027 r.

Nowe regulacje przewidują wstrzymanie importu rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) do końca 2026 r., a gazu dostarczanego rurociągami - do 30 września 2027 r.

Za przyjęciem przepisów opowiedziały się prawie wszystkie państwa członkowskie. Przeciwko głosowały Węgry i Słowacja, a Bułgaria wstrzymała się od głosu. Nieprzestrzeganie nowych przepisów może skutkować karami - w wysokości co najmniej 2,5 mln euro dla osób fizycznych i co najmniej 40 mln euro dla firm, a także, w przypadku przedsiębiorstw - w wysokości równej co najmniej 3,5 proc. całkowitego światowego obrotu firmy lub 300 proc. szacowanego obrotu transakcyjnego.

FOT. GOV.CY

Odchodzimy od szkodliwego uzależnienia od rosyjskiego gazu – powiedział Michael Damianos, minister energii, handlu i przemysłu Cypru

Zgodnie z nowymi przepisami, do 1 marca 2026 r. kraje UE muszą przygotować krajowe plany dywersyfikacji dostaw gazu i zidentyfikować potencjalne wyzwania związane z zastąpieniem gazu rosyjskiego. W tym celu firmy będą zobowiązane do powiadomienia władz i Komisji o wszelkich obecnie obowiązujących kontraktach na rosyjski gaz.

W przypadku ogłoszenia stanu nadzwyczajnego i poważnego zagrożenia bezpieczeństwa dostaw w jednym lub kilku krajach UE, Komisja może zawiesić zakaz importu na okres do czterech tygodni. Komisja planuje również zaproponować przepisy mające na celu stopniowe wycofywanie importu rosyjskiej ropy naftowej do końca 2027 r.

Po pełnowymiarowej agresji Rosji na Ukrainę, rozpoczętej w 2022 r., przywódcy państw UE zgodzili się w tzw. Deklaracji Wersalskiej z marca 2022 r. na jak najszybsze odejście od zależności od rosyjskich paliw kopalnych.

W rezultacie import gazu i ropy naftowej z Rosji do UE znacznie zmniejszył się w ostatnich latach. Choć import ropy spadł do poziomu poniżej 3 proc. całkowitej wielkości dostaw w 2025 r., rosyjski gaz stanowił w ubiegłym roku około 13 proc. importu do UE, o wartości ponad 15 mld euro rocznie. PAP

eprasa.pl 39804283f1

KREDYTY ROSNĄ NIE TYLKO STATYSTYKI DOTYCZĄCE LICZBY WNIOSKÓW, ALE TAKŻE KWOTY

Polacy znów ruszyli po kredyty

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Zainteresowanie kredytami mieszkaniowymi wyraźnie przyspiesza: wzrosła zarówno liczba wniosków, jak i wartość kredytów, o jakie ubiegali się klienci banków na zakup mieszkania.

FOT. FREEPIK.COM

Zainteresowanie kredytami hipotecznymi i własnym „M" jest coraz większe

BIK Indeks Popytu na Kredyty Mieszkaniowe pokazuje, że grudzień 2025 r. przyniósł wyraźne ożywienie na rynku kredytów hipotecznych. W ujęciu rocznym wartość zapytań przesyłanych do Biura Informacji Kredytowej wzrosła o 41,3%. Oznacza to, że banki i SKOK-i – w przeliczeniu na jeden dzień roboczy – raportowały do Biura Informacji Kredytowej zapytania o kredyty mieszkaniowe na kwotę znacząco wyższą niż w grudniu 2024 r. To jeden z najmocniejszych sygnałów rosnącego popytu pod koniec roku.

Średnia kwota kredytu rośnie

W grudniu 2025 r. o kredyt mieszkaniowy wnioskowało łącznie 33,48 tys. osób. Rok wcześniej było to 28,00 tys., co oznacza wzrost liczby wnioskodawców o 28,8% rok do roku. Jednocześnie widać sezonowe wyhamowanie względem listopada 2025 r. – liczba osób składających wnioski była niższa o 9,6%. To typowe zjawisko końca roku, kiedy część klientów odkłada decyzje finansowe na kolejne miesiące.

Rosną nie tylko statystyki dotyczące liczby wniosków, ale także kwoty, o które wnioskują klienci. W grudniu 2025 r. średnia wartość kredytu mieszkaniowego wyniosła 487,77 tys. zł. To poziom wyższy o 9,7% w porównaniu do grudnia 2024 r. oraz o 2,4% wyższy niż w listopadzie 2025 r. Dane te potwierdzają, że kredytobiorcy dysponują coraz większą zdolnością kredytową.

Co napędza popyt?

Ekspert BIK wskazuje na kilka kluczowych czynników stojących za obserwowanym trendem. – W grudniu 2025 r. w ujęciu rocznym wzrosła o prawie 29% liczba osób wnioskujących o kredyt mieszkaniowy, co jest wynikiem wzrostu zdolności kredytowej wnioskodawców – zauważa dr hab. Waldemar Rogowski, główny analityk Grupy BIK.

Jak podkreśla, utrzymujący się przez cały 2025 rok wzrost zainteresowania kredytami hipotecznymi to przede wszystkim efekt obniżek stóp procentowych. Dodatkowym wsparciem dla popytu jest także nominalny wzrost wynagrodzeń o ok. 7% rok do roku, który przekłada się na lepszą ocenę zdolności kredytowej i możliwość wnioskowania o wyższe kwoty.

BIK Indeks Popytu na Kredyty Mieszkaniowe to wskaźnik obrazujący zmiany zainteresowania kredytami mieszkaniowymi. Pokazuje on, jak zmienia się łączna wartość wniosków składanych przez klientów indywidualnych w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku. Indeks stanowi narzędzie do oceny trendów rynkowych w kolejnych miesiącach. Dane z grudnia 2025 r. dane jasno wskazują, że popyt na kredyty mieszkaniowe pozostaje w trendzie wzrostowym.

REKLAMA 0011458072

eprasa.pl 39804283f1

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,54	4,21	4,57	4,85	2,31

DANE WG NBP Z DNIA 26.01.2026, G. 12:00

PRACA 25 TYS. ZŁ NA NIEKTÓRYCH STANOWISKACH TO JUŻ STANDARD

Pilnie szukają ludzi do pracy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego kształtuje się na poziomie od 30 tys. do 60 tys. złotych brutto.

Business unit manager, z odpowiedzialnością za obszar sprzedaży i marketingu, może liczyć na wynagrodzenie od 25 tys. do 45 tys. złotych brutto, a dyrektor działu R&D - do 40 tys. złotych brutto. Natomiast specjaliści ds. regulacji w branży farmaceutycznej mogą liczyć na wynagrodzenia rzędu 15 tys. zł brutto miesięcznie.

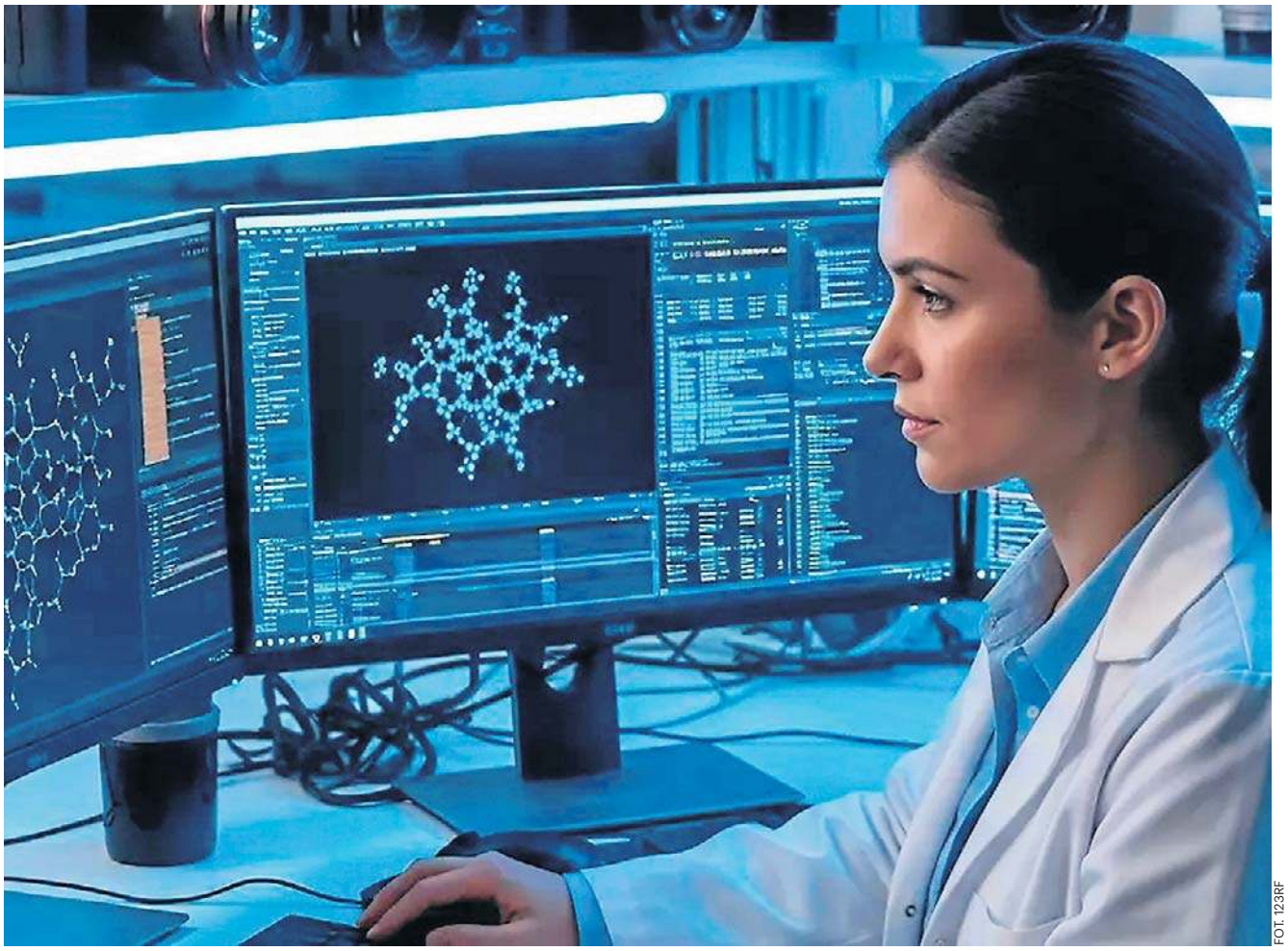

FOT. 123RF

Rośnie popyt na inżynierów, naukowców personel techniczny w branży biotechnologicznej

O 26,2% zwiększyła się liczba przedsiębiorstw w sektorze biotechnologicznym

Sektor biotechnologiczny jest jednym z najbardziej przyszłościowych w Polsce i systematycznie rośnie. Taką działalność prowadziło 246 firm w 2024 r. (to najświeższe dane GUS), co oznacza wzrost o 26,2% w porównaniu z rokiem poprzednim. Więcej niż co trzecia firma (38,6%) była wyspecjalizowana wyłącznie w biotechnologii, a prawie dwie trzecie (64,2%) prowadziło działalność badawczo-rozwojową (B+R).

Inwestycje w działalność badawczo-rozwojową, przeniesienie produkcji do Europy przez niektóre koncerny, ale też rozwój biotechnologii zwiększyły popyt na specjalistów, a pracodawcy zaczęli o nich konkurować między sobą.

Rośnie popyt na pracowników, którzy łączą wiedzę z różnych dziedzin: biologii, chemii, informatyki i analizy danych

- Branża biomedyczna i farmaceutyczna zmienia się dziś szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Coraz częściej wykorzystuje się w niej sztuczną inteligencję, analizę danych i nowoczesne technologie cyfrowe. Jednak ta rewolucja ma też swoją drugą stronę - brakuje specjalistów, którzy potrafią te technologie dobrze wykorzystać - mówi Sławomir Jagieła, ekspert ds. systemu ochrony zdrowia i rynku farmaceutycznego Business Centre Club.

Firmy poszukują teraz osób, które łączą wiedzę z różnych dziedzin: biologii, chemii, informatyki i analizy danych. Potrzebni są bioinformatycy, programiści zajmujący się medycyną, eksperci od sztucznej inteligencji w zdrowiu czy inżynierowie biomedyczni. Stanowiska lekarzy prowadzących badania kliniczne czy specjalistów zajmujących się regulacjami prawnymi również się zmieniają.

- Ci pracownicy muszą znać narzędzia cyfrowe i potrafić pracować z danymi. Problemem jest też to, że uczelnie wyższe dopiero zaczynają tworzyć kierunki, które kształcą w tych obszarach. To nie są zwykłe kompetencje, które można zdobyć w krótkim czasie. Połączenie umiejętności z biologii, chemii i IT wymaga wielu lat nauki i praktyki. Jeśli nie zaczniemy kształcić większej liczby interdyscyplinarnych ekspertów, Europa - w tym Polska - może pozostać w tyle za Stanami Zjednoczonymi czy Chinami, które intensywnie inwestują w biotechnologię i sztuczną inteligencję - dodaje Jagieła.

Według analiz firmy doradztwa personalnego ManpowerGroup, w ostatnim czasie zapotrzebowanie na pracowników przesunęło się w kierunku kompetencji technicznych i regulacyjnych, związanych z syntezą chemiczną i bioprocesami, jakością, walidacją i analityką laboratoryjną. Potrzebni są też m.in. inżynierowie automatyzacji, bo nowoczesna produkcja i badania coraz silniej opierają się na danych i automatyce.

- Niestety, wiele stanowisk jest trudnych do obsadzenia, a procesy rekrutacyjne się wydłużają. Konsekwencją tej sytuacji jest presja rynkowa i zmiany w wynagrodzeniach - twierdzi Katarzyna Gołek, kierownik ds. rekrutacji w sektorze inżynierii i nauk przyrodniczych w Manpower.

Kierownicy działów R&D czy regulatory affairsotrzymują stawki znacząco wyższe niż przeciętna krajowa

Najsilniejszy wzrost wynagrodzeń - i to już od kilku miesięcy - dotyczy stanowisk menedżerskich i eksperckich. Kierownicy działów R&D czy regulatory affairs (zajmują się przepisami, licencjami - przyp. red.) otrzymują stawki znacząco wyższe niż przeciętna krajowa, a w ofertach pojawiają się widełki, które jeszcze niedawno były rzadkością. To dotyczy również specjalistów średniego szczebla w obszarze jakości (quality control/ quality assurance) oraz pracujących w laboratoriach. Wynagrodzenia na niższych stanowiskach, w tym administracyjnych, rosną wolniej, co dodatkowo powiększa różnicę między wynagrodzeniami na poziomie podstawowym a eksperckim. Ponadto coraz bardziej widoczna staje się dysproporcja pomiędzy mniejszymi lokalnymi firmami, a globalnymi, mocno osadzonymi międzynarodowo, gdzie możliwości finansowe przekraczają średnie stawki rynkowe.

- Przykładowo, specjaliści ds. regulacji w branży farmaceutycznej (z doświadczeniem) mogą liczyć na wynagrodzenia rzędu 15 tys. zł brutto miesięcznie. Dotyczy to częściej organizacji kontraktowych, pośredniczących w rejestracji leków niż samych producentów leków. Tutaj wynagrodzenia są nieco niższe: 9-12 tys. zł brutto miesięcznie. W mniejszych firmach obserwujemy natomiast stawki w widełkach 7,5 - 9,5 tys. zł brutto miesięcznie. Popyt na pracowników w life science rośnie, a wynagrodzenia rosną najszybciej tam, gdzie brakuje wiedzy specjalistycznej i doświadczenia - mówi Katarzyna Gołek, kierownik do spraw rekrutacji w sektorze inżynierii i nauk przyrodniczych w Manpower.

Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego wynosi od 30 tys. do 60 tys. zł brutto

Jednymi z najlepiej opłacanych stanowisk są funkcje w działach medycznych. Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego kształtuje się na poziomie od 30 tys. do 60 tys. złotych brutto (dane Michael Page). Business unit manager, z odpowiedzialnością za obszar sprzedaży i marketingu w danym obszarze terapeutycznym, może liczyć na wynagrodzenie od 25 tys. do 45 tys. złotych brutto, a dyrektor działu R&D - do 40 tys. złotych brutto. Należy pamiętać, że poziom wynagrodzenia zarówno dla tych, jak i innych stanowisk zawsze jest uzależniony od wielkości organizacji i doświadczenia kandydata.

- Obserwujemy ciągły popyt na inżynierów, naukowców czy personel medyczny. Przemiany w kierunku biotechnologii, medycyny personalizowanej oraz cyfryzacji sektora zdrowia zapewniają stabilność i długoterminowy rozwój tej branży, co czyni ją atrakcyjną z punktu widzenia perspektyw zatrudnienia - twierdzi Sylwia Podpłońska, manager w Michael Page Human Resources.

©℗

eprasa.pl 39804283f1

Firmy będą ściągać ludzi z dalekiego Wschodu

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Pracownicy z Azji mogą stać się odpowiedzią na problemy kadrowe w wielu przedsiębiorstwach. - Wyczerpujące się zasoby kadrowe za wschodnią granicą wymuszą na firmach otwarcie się na pracowników z Indii. To naturalny kierunek dla firm chcących utrzymać ciągłość procesów - mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Najliczniejszą grupą obcokrajowców wykonujących pracę w Polsce są obywatele Ukrainy. Według stanu na 31 lipca 2025 r. było ich 741,0 tys., tj. o 5,7% więcej niż w analogicznym miesiącu poprzedniego roku oraz więcej o 0,8% niż w czerwcu 2025 r. Obywatele Ukrainy stanowili 67% ogólnej liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce. Natomiast udział cudzoziemców w ogólnej liczbie wykonujących pracę w Polsce wyniósł 6,7%.

Coraz większą grupę na polskim rynku pracy stanowią też osoby z Kolumbii, Indii, Filipin, Nepalu, Uzbekistanu czy Gruzji. W pierwszych czterech miesiącach 2025 r. obywatelom Kolumbii wydano 15,4 tys. zezwoleń na pracę. Na kolejnych miejscach znaleźli się obywatele Filipin (12,5 tys.), Indii (10,6 tys.), Nepalu (7,6 tys.) i Uzbekistanu (7,2 tys.). W czołowej dziesiątce są także pracownicy z Indonezji, Zimbabwe, Bangladeszu, Kazachstanu i Turkmenistanu.

Dla pracowników z Azji Polska nie jest przystankiem w drodze na Zachód, lecz najczęściej miejscem docelowym. To właśnie oni mogą stać się odpowiedzią na problemy kadrowe w wielu przedsiębiorstwach.

- Do tej pory polski rynek pracy, głównie tej tymczasowej, opierał się na pracownikach z Ukrainy i Białorusi. Według mnie rok 2026 będzie punktem zwrotnym. Wyczerpujące się zasoby kadrowe za wschodnią granicą (Ukraina czy Białoruś) wymuszą na firmach otwarcie się na pracowników z Indii. To naturalny kierunek dla firm chcących utrzymać ciągłość procesów - mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Według prezesa Golden Serwis dla pracodawców wyzwaniem w najbliższym czasie przestanie być sama rekrutacja, a stanie się nim onboarding kulturowy i integracja.

- Wygrają te firmy, które zamiast tylko „dostarczać ręce do pracy", będą potrafiły budować multikulturowe, efektywne zespoły - dodaje Mirosław Białobrzewski.

FOT. 123RF

Pracodawcy w kolejnych miesiącach mogą być bardziej skłonni do zatrudniania pracowników z Azji i Ameryki Południowej

Już teraz brakuje pracowników do wykonywania prostych prac fizycznych (ostatnio pisaliśmy o tym w kontekście odśnieżania). Problemy kadrowe widać też w sektorze opiekuńczym (głównie opieki nad osobami starszymi), logistycznej i budowlanej. Na rynku wystąpiło naturalne przesunięcie pracowników, głównie poprzez podnoszenie kwalifikacji. Ktoś, kto rozpoczynał jako pracownik fizyczny, z czasem uzyskał dodatkowe kompetencje np. do obsługi maszyn CNC czy obsługi wózków widłowych, i przeszedł np. do pracy w magazynie. Ten mechanizm dotyczy również obcokrajowców, którzy funkcjonują już na polskim rynku

- Proste prace do niedawna wykonywali np. Ukraińcy czy osoby pochodzące z innych państw byłego ZSRR. Ale i w tym przypadku doszło do przesunięcia na inne stanowiska. Osoby, które już były obecne na rynku pracy, podwyższyły swoje kwalifikacje i przeszły na bardziej atrakcyjne dla nich stanowiska - mówił nam niedawno Mateusz Żydek z Randstad.

Poza tym część Ukraińców traktuje pracę w Polsce jako przystanek i myśli o przeprowadzce do Niemiec, Skandynawii czy na południe Europy.

Automatyzacja i sztuczna inteligencja wielu stanowisk, przynajmniej w tym momencie, nie jest w stanie „obsłużyć". Do tego, do 2030 roku ponad 2 mln Polaków odejdzie z rynku pracy na emeryturę. Wobec tych zmian bardziej aktywne szukanie kadr na rynkach azjatyckich przez firmy może będzie czymś nieuniknionym. Pracodawcy mają jednak obawy, że skomplikowane procedury legalizacji zatrudnienia obcokrajowców mogą się wydłużyć.

- W sektorach takich jak produkcja, logistyka czy przemysł obecność pracowników z zagranicy pozostanie kluczowa, jednak procesy legalizacji pracy będą coraz bardziej złożone i czasochłonne. W kolejnych miesiącach firmy będą więc funkcjonować w warunkach strukturalnej potrzeby zatrudniania cudzoziemców przy jednoczesnym wzroście barier formalnych, co bezpośrednio wpłynie na tempo i organizację rekrutacji - twierdzi Karolina Serwańska, dyrektor ds. HR w S&A HR Group.

Szykują się też zmiany w prawie, które mogą spowodować pewne przetasowania na rynku pracowników z zagranicy. Uchwalona w 2022 r. specjalna ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy dała uchodźcom z tego kraju łatwiejszy dostęp do polskiego rynku pracy. Ukraińcy, którzy przybyli do Polski po 24 lutego 2022 r., mają pobyt legalny w naszym kraju, jeśli zawnioskują o nadanie numeru PESEL. Specustawa została znowelizowana - m.in. uzależniono otrzymywanie świadczeń rodzinnych, np. 800 plus, od zatrudnienia. Z kolei od 1 stycznia 2026 r. cudzoziemiec wnioskujący o nadanie numeru PESEL musi stawić się w urzędzie osobiście.

Przepisy specustawy, które zostały podpisane przez prezydenta 26 września 2025 r., będą obowiązywały do 4 marca 2026 r. Pojawiły się obawy, że może to zmienić status pracowników z Ukrainy w Polsce, ale i szersze zawirowania na rynku pracowników z zagranicy. MSWiA w odpowiedzi na możliwość wystąpienia luki prawnej, przygotowało projekt wygaszenia specustawy ukraińskiej. Głównym założeniem przepisów ma być uchylenie specustawy przy jednoczesnym przeniesieniu jej kluczowych mechanizmów do tzw. ustaw systemowych. Specustawa w obecnym kształcie zostanie wygaszona, ale jej najważniejsze funkcje zostaną zachowane. ©℗

Polacy podbijają kosmos. Iceye rośnie do tysiąca osób

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Gdy w europejskich stolicach trwa gorączkowe dozbrajanie i wyścig technologiczny, polsko-fińska firma zbudowana przez Rafała Modrzewskiego robi ruch, który jeszcze niedawno brzmiałby jak fantastyka: w 2025 roku Iceye wystrzeliło 25 satelitów, urosło o 100 proc. do prawie tysiąca pracowników i domknęło rok kontraktem z rządem Niemiec wartym miliard euro.

W rozmowie z Rafałem Modrzewskim (ur. 1989), współzałożycielem, prezesem i CEO ICEYE, wybrzmiała też druga teza: Zachód przenosi rozpoznanie z lotnictwa do kosmosu, a rynek wojskowy staje się dziś najważniejszą kategorią wzrostu.

Rekordowy 2025: 25 satelitów i największe kontrakty w historii

Modrzewski opisuje miniony rok językiem, którego w polskim biznesie rzadko się używa bez przesady. Iceye nie tylko zwiększyło skalę operacji, ale też - jak wynika z rozmowy - przeskoczyło do ligi, w której kontrakty liczy się w miliardach, a nie w milionach. Rozwój ma wymiar zarówno technologiczny, jak i organizacyjny.

- 2025 rok był dla nas rokiem ogromnych sukcesów: wystrzeliliśmy 25 satelitów, firma urosła o 100 procent do prawie tysiąca osób, a podpisaliśmy największe kontrakty w historii.

Najbardziej symboliczny jest finał roku: kontrakt z rządem Niemiec, domknięty 19 grudnia, wart miliard euro. To pokazuje, że ICEYE przestało być „ciekawą firmą z Europy", a stało się dostawcą rozwiązań, po które sięgają państwa z twardej osi bezpieczeństwa.

- Zamknęliśmy rok kontraktem z rządem niemieckim na miliard euro - to był dla nas moment przełomowy.

„W Polsce też możemy". Modrzewski odwraca logikę kompleksów

Pytanie o to, jak polski naukowiec i polska firma mogły stworzyć jedną z najlepszych technologii obserwacyjnych, Modrzewski przyjmuje jak test mentalności. Zwraca uwagę, że sam sposób stawiania pytania odsłania nieufność wobec własnych kompetencji. Odpowiedź jest prosta: da się - jeśli połączy się pracę, pomysł i odrobinę szczęścia.

- Samo to pytanie pokazuje, że wątpimy, czy polskie firmy mogą konkurować globalnie. A mogą: to ciężka praca, dobry pomysł i trochę szczęścia.

To ważny wątek w rozmowie: ICEYE ma być dowodem, że polscy inżynierowie i przedsiębiorcy nie są skazani na rolę podwykonawców. Firma buduje przewagi w niszy technologicznej, w której tempo wdrożenia i jakość danych są kluczowe.

Wojsko ciągnie rynek. „Świat przenosi się na rozwiązania satelitarne"

Modrzewski nie ukrywa, że dziś najważniejszy jest segment obronny. Z perspektywy firmy to nie tylko kwestia przychodów, ale też kierunku, w jakim zmierza cały rynek rozpoznania. W tle jest geopolityka - Europa i Zachód mają „przygotować się" na nową epokę bezpieczeństwa.

- Dziś rozwiązania wojskowe są pierwsze. Świat przenosi się z rozwiązań lotniczych na satelitarne, a ten wzrost dopiero jest przed nami.

Istotny jest wątek współpracy z USA. Modrzewski podkreśla, że amerykańskie siły zbrojne od lat są klientem ICEYE - wymagającym i trudnym. I zaznacza, że nie jest łatwo sprzedać im dane satelitarne, jeśli nie pochodzą „od nich". Tym bardziej, że Stany Zjednoczone mają własny przemysł kosmiczny.

- Siły zbrojne USA są naszym klientem od wielu lat. To wymagający partner, a Amerykanie zwykle nie lubią kupować „nie od siebie", ale przewaga technologiczna ich do tego skłoniła.

Trzy przewagi Iceye: jakość, żywotność i tempo dostawy

Najbardziej techniczna część rozmowy dotyczy przewagi konkurencyjnej. ICEYE działa w segmencie satelitów obserwacji Ziemi w paśmie radarowym (SAR), co pozwala „widzieć" niezależnie od pogody i pory dnia. Modrzewski wskazuje trzy przewagi: rozdzielczość zobrazowań, wydajność i żywotność satelitów oraz tempo dostarczania satelity klientowi.

- Mamy trzy przewagi: najlepsze zobrazowania o najwyższej rozdzielczości, najdłuższą żywotność i wydajność satelitów oraz najszybszą dostawę.

Kluczowe jest to ostatnie: Iceye deklaruje zdolność dostarczenia satelity w mniej niż sześć miesięcy od podpisania kontraktu. W świecie, gdzie cykle projektowe często trwają lata, to przewaga o charakterze strategicznym.

- Typowe jest dla nas dostarczenie satelity klientowi w mniej niż sześć miesięcy od podpisania umowy.

„Amerykanie przejęli?" Modrzewski ucina: to plotka. A giełda? „Niewykluczone"

W rozmowie wraca wątek własności: czy Iceye to „polska firma"? Modrzewski opisuje strukturę jako mocno rozproszoną - po ponad 750 mln euro zebranych finansowań spółka ma ok. 30 inwestorów z różnych krajów, co przypomina bardziej firmę publiczną niż klasyczny startup. Jednocześnie podkreśla, że celem jest utrzymanie większości kapitału w rękach europejskich.

- To firma z rozproszoną strukturą: zebraliśmy ponad 750 milionów euro i mamy około 30 inwestorów z różnych krajów. Staramy się, by ponad 50 procent kapitału było europejskie.

Odpowiada też na powracającą plotkę o „przejęciu przez Amerykanów": jego zdaniem to nieprawda od lat, a przewaga kapitału europejskiego rośnie. Jeśli chodzi o przyszłe finansowanie, ICEYE po rundzie ok. 200 mln euro czuje się „dobrze dofinansowane", ale wejście na giełdę pozostaje możliwe - bez wskazywania daty.

Jak wyprodukować więcej Iceye ? „Trzeba próbować – nawet jeśli częściej się nie udaje"

W końcówce rozmowy Modrzewski formułuje prostą receptę na więcej historii sukcesu: zachęcać młodych do próbowania i normalizować porażki jako cenę innowacji. To nie jest slogan motywacyjny, tylko opis realiów: sukces jest rzadki, ale możliwy, jeśli system (i mentalność) pozwoli na wiele prób.

- Trzeba namawiać młodych przedsiębiorców i inżynierów, żeby próbowali. Nie wszystkim się uda, każdy sukces ma za sobą pasmo porażek, ale musimy próbować.

ICEYE pokazuje, że polska technologia może sprzedawać się na najbardziej wymagających rynkach - w tym wojskowych - i że w kosmosie liczy się nie tylko idea, ale tempo, skala i gotowość do wejścia w najtwardsze segmenty państwowych zamówień. W 2025 roku Modrzewski i jego zespół udowodnili to liczbami, które w polskim biznesie brzmią jak z innej planety. ©℗

eprasa.pl 39804283f1

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011467207

NZPI-IV.6722.2.25.2023.MPZP-OBSZAR.B

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GDÓW

o PONOWNYM wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Gdów w jego granicach administracyjnych – OBSZAR B, w zakresie jednego obszaru sołectwa Gdów - Obszar 7 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Przedmiotem ponownego wyłożenia jest wyłącznie zmieniona część graficzna planu dla Obszaru 7, tj. załącznik nr 1B do projektu uchwały ws. zmian planu. Pozostałe materiały wchodzące w zakres procedowanych zmian planu będą udostępnione w ramach wyłożenia jako materiał informacyjny.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w związku z art. 67 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. *o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw* (Dz.U. z 2023 r. Poz. 1688 ze zm.), art. 54 ust. 2 i 3 w związku z art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), a także w związku z uchwałą Nr LIX/512/2022 Rady Gminy Gdów z dnia 15 grudnia 2022 r. *w sprawie przystąpienia do sporządzania punktowych zmian Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Gdów w jego granicach administracyjnych - Obszar B*, zmienionej uchwałą Nr LXIV/559/2023 Rady Gminy Gdów z dnia 26 kwietnia 2023 r. – **zawiadamiam o PONOWNYM wyłożeniu do publicznego wglądu**

projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Gdów w jego granicach administracyjnych – OBSZAR B w zakresie jednego obszaru sołectwa Gdów - Obszar 7, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach **od 4 lutego 2026 r. do 24 lutego 2026 r.** (włącznie) w siedzibie Urzędu Gminy Gdów, w godzinach pracy Urzędu. W okresie wyłożenia projekt zmiany planu będzie ponadto udostępniony na stronie internetowej Urzędu Gminy Gdów: https://www.gdow.pl/samorzad/zagospodarowanie-przestrzenne/miejscoweplanyzagospodarowaniaprzestrzennego/

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **18 lutego 2026 r.**, w siedzibie Urzędu Gminy Gdów, adres: 32-420 Gdów, Rynek 26, o godz. 11.00.

Zgodnie z art. 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko*, każdy ma prawo złożenia uwag do projektu zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Uwagi do wyłożonego projektu zmiany planu należy składać w formie papierowej lub elektronicznej do Wójta Gminy Gdów:
- na piśmie: Urząd Gminy Gdów, 32-420 Gdów, Rynek 26 lub
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej (e-mail), z możliwością wykorzystania formularza zamieszczonego na stronie https://www.gdow.pl/samorzad/zagospodarowanie-przestrzenne/obwieszczenia-wojta-gminy-gdow/, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy,

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 marca 2026 r. (włącznie). Uwagi złożone po tym terminie oraz uwagi niedotyczące zakresu zmiany planu miejscowego - nie będą rozpatrywane.

Klauzula informacyjna dotycząca zasad przetwarzania danych osobowych w zakresie składania uwag do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dostępna jest pod adresem: https://www.gdow.pl/samorzad/zagospodarowanie-przestrzenne/miejscoweplanyzagospodarowaniaprzestrzennego/

Wójt Gminy Gdów
Zbigniew Wojas

Polskie banki może czekać armagedon, jakiego nie widzieliśmy nigdy

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

W najbliższych tygodniach Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej ma wydać długo wyczekiwane orzeczenie w sprawie stosowania wskaźnika WIBOR w umowach kredytowych. Zanim zanurzymy się w analizę możliwych skutków, sprawdzamy, czy faktycznie jesteśmy u progu rewolucji podobnej do tej, którą przyniosły orzeczenia dotyczące kredytów frankowych?

FOT. DAWID WYGAS / POLSKA PRESS

Obserwujemy jeszcze jeden etap bardzo istotnej debaty wokół uczciwości i transparentności umów kredytowych

Strefa Biznesu: Jak należy ocenić ten moment – czy faktycznie jesteśmy u progu rewolucji podobnej do tej, którą przyniosły orzeczenia dotyczące kredytów frankowych?
Mec. Stanisław Rachelski: Zdecydowanie tak. To, co obserwujemy, to jeszcze jeden etap bardzo istotnej debaty wokół uczciwości i transparentności umów kredytowych. Warto pamiętać, że podobnie jak w sprawach frankowych, kluczowe pytanie dotyczy relacji między prawem konsumenckim a praktykami rynkowymi – czyli czy konsumenci byli i są prawidłowo i w pełni informowani o ryzykach, mechanizmach rozliczania oraz potencjalnych konsekwencjach zastosowania określonych wskaźników, w tym WIBOR-u.

W mediach pojawia się określenie, że „WIBOR może stać się nowym frankiem". Czy to porównanie jest trafne, czy jednak mamy do czynienia z innym zjawiskiem?
Mec. Michał Kanabaja: Mamy pewne podobieństwa. Przede wszystkim fakt, że wielu kredytobiorców jest związanych umowami, które ich zdaniem zawierają niedostatecznie jasno przedstawione mechanizmy finansowe. Jednak sytuacja prawna WIBOR-u i sytuacja frankowa nie są identyczne. Kredyty frankowe były powiązane z walutą obcą (CHF), a przez to podlegały ryzyku kursowemu oraz ryzyku walutowemu. Gdy frank gwałtownie się umacniał wobec złotego, zadłużenie i raty kredytów rosły w sposób trudny do przewidzenia dla przeciętnego konsumenta, nadto bank sam decydował o kursie służącym do zapisania salda zadłużenia lub wypłaty kredytu oraz do spłaty poszczególnych rat. WIBOR z kolei to indeks referencyjny, który sam w sobie nie jest walutą ani instrumentem inwestycyjnym – jego problemem jest sposób, w jaki banki informowały – a raczej nie poinformowały – o jego znaczeniu i ryzyku dla kredytobiorcy.

Na co zwróciła uwagę opinia rzecznika generalnego TSUE dotycząca zakwestionowania WIBOR-u? Jakie są jej praktyczne implikacje?
Mec. Rachelski: Kluczowa jest odpowiedzialność banków za rzetelne poinformowanie kredytobiorcy. Opinia rzecznika podkreśliła, że postanowienia umowne odnoszące się do WIBOR-u mogą podlegać badaniu pod kątem dyrektywy konsumenckiej 93/13 – czyli sprawdzania, czy są „niedozwolone" lub prowadzą do nierównowagi stron. To oznacza, iż brak jasnej informacji może skutkować usunięciem postanowienia dotyczącego WIBOR-u, a nawet unieważnieniem całej umowy.

Jeśli TSUE podąży za opinią rzecznika, czym to może skutkować dla kredytobiorców i banków? Czy spodziewacie się fali pozwów?
Mec. Kanabaja: Tak, taka możliwość jest bardzo realna. Już teraz rośnie liczba zapytań kredytobiorców analizujących swoje umowy, a liczba spraw sądowych dotyczących eliminacji WIBOR-u albo jego usunięcia z umów dynamicznie wzrasta. Jeżeli orzeczenie będzie uwzględniało stanowisko rzecznika, to może to być zapowiedź podobnego efektu jak w sprawach frankowych – wzrostu liczby pozwów i rosnącego zainteresowania dochodzeniem swoich praw.

Czy wobec tego kredytobiorcy powinni już dziś przygotowywać się do procesów sądowych? Jakie działania rekomendujecie?
Mec. Rachelski: Każdy przypadek trzeba analizować indywidualnie. W pierwszej kolejności warto sprawdzić, czy w umowie zawarte zostały wszystkie elementy obowiązku informacyjnego – w sposób jasny i zrozumiały. Jeżeli bank tego nie zrobił, to istnieje realna podstawa do kwestionowania postanowień dotyczących WIBOR-u. Wielu kredytobiorców może również rozważyć profesjonalną analizę umowy, ponieważ specyfika tych spraw wymaga precyzyjnej interpretacji.

Na ile państwa praktyka z kredytami frankowymi przygotowała kancelarie na potencjalne „tsunami" spraw WIBOR-owych?
Mec. Kanabaja: Praktyka frankowa dała nam ogromne doświadczenie w prowadzeniu spraw przeciwko bankom – zarówno pod kątem strategicznym, jak i procesowym. Przez lata uwolniliśmy tysiące kredytobiorców od niesprawiedliwych zobowiązań, wskazując drogi i argumenty, które sąd uznał za zasadne. To doświadczenie jest teraz kluczowe w analizie przypadków związanych z WIBOR-em – ponieważ mamy wypracowane linie argumentacyjne oraz metodologie badania ryzyka i przejrzystości umów.

Banki twierdzą, że masowe pozwy mogłyby zagrozić stabilności sektora finansowego i sparaliżować sądy. Jak państwo odpowiadacie na te argumenty?
Mec. Rachelski: Kluczową zasadą prawa jest ochrona konsumenta i równość stron umowy. Jeżeli banki nie wypełniły obowiązków informacyjnych, to ochrona ta musi zostać przywrócona, i to niezależnie od argumentów o ryzyku dla sektora bankowego. Warto też pamiętać, że rzetelność informacji w umowie to fundament uczciwego obrotu; jej brak nie może być rekompensowany jedynie interesem instytucji finansowych.

Rok 2026 zapowiada się intensywnie. Jaki jest państwa kluczowy komunikat dla kredytobiorców dotyczący WIBOR-u?
Mec. Kanabaja: Bądźcie świadomi swoich praw. Ten rok może przynieść rozwiązania, które zmienią krajobraz umów kredytowych w Polsce. Jeżeli mają państwo umowy oparte na WIBOR-ze, proszę nie odkładać ich analizy na później. Proszę pamiętać, że rośnie liczba argumentów, które mogą służyć do ich kwestionowania.

©℗

eprasa.pl 39804283f1

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

GARSONIERA umeblowana, Krowodrza do wynajęcia. 604-478-019

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY osobę do roznoszenia Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego w godz. wczesnorannych na rej. Krowodrza. Informacja w godz. od 10:00 do 15:00 pod tel. 12/312-53-88.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix, ekspresy, odkurzacze, kopiarki. 12/421-11-55.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Rolnicze

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011464294

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota-Dąbie”
w Krakowie, ul. Ofiar Dąbia 4
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie następujących prac:

1. **Wymiana wodomierzy wody zimnej w budynku**
2. **Doszczelnianie instalacji gazowej w budynkach**
3. **Malowanie klatek schodowych**
4. **Malowanie dachów**
5. **Wymiana zestawów hydroforowych**
6. **Renowacja posadzek lastryko w klatkach schodowych**

Koszt SIWZ wynosi **98,40 zł** (brutto), które należy wpłacić przelewem na konto: **74 1240 4533 1111 0011 0265 2229.**

Osoba upoważniona do kontaktów z oferentami Małgorzata Goćwin tel. 12 414 37 55 wew. 14.

SIWZ można odebrać do **10.02.2025 r.** w siedzibie Spółdzielni, tj. Kraków, ul. Ofiar Dąbia 4, w godzinach **8.00-12.00** po okazaniu dowodu wpłaty.

Wadium należy wpłacić przelewem na konto Spółdzielni zgodnie z warunkami SIWZ.

Oferty należy składać zgodnie z SIWZ.

Oferenci zostaną powiadomieni o II etapie postępowania przetargowego.

S.M. „Wspólnota-Dąbie” zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny, na każdym etapie postępowania.

0011469009

Naczelnej Pielęgniarce SP ZOZ MSWiA
w Krakowie

Pani
Lucynie Konieczkowicz

składamy szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty

Dyrekcja i Pracownicy
SP ZOZ MSWiA w Krakowie

0011469033

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski

Naszemu Koledze
Maciejowi Woźniakiewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ

REKLAMA 0011456752

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

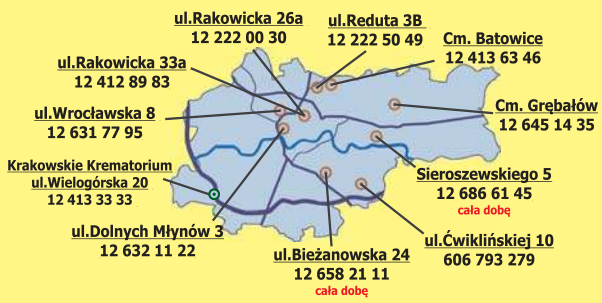

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A

tel. 12 6 888 444,
508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

0011469298

Z głębokim żalem informujemy,
że w dniu 20.01.2026 roku zmarł

Pan

Stefan Biera

Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 4
w latach 1980-1989.

Był wspaniałym nauczycielem i cenionym przełożonym, oddanym swojej pracy oraz środowisku oświatowemu. Jego zaangażowanie, profesjonalizm i życzliwość pozostaną na trwałe w pamięci pracowników oraz wszystkich osób, z którymi miał okazję pracować.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy
Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 4

REKLAMA 0011456411

EPITAFIUM ®
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011456368

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

eprasa.pl 39804283f1

U nas nie było zdrad. Po prostu nie było miłości od pewnego czasu

Michał Koterski o swym rozstaniu z Marcelą Leszczak w podcaście Cypriana Majchera Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Krzysztof Cugowski nie podejmuje obiadem
Popularny wokalista przyznał ostatnio w wywiadzie dla „Faktu", że regularnie, co roku, przyjmuje księdza z wizytą „po kolędzie". Powiedział jednak: – Nie robimy żadnych ekstra przygotowań. U nas to zwyczajny dzień. Nie ma też mowy o podejmowaniu duchownego obiadem czy czymś specjalnym.

Klaudia El Dursi jest poza zasięgiem
Celebrytka zimowe ferie postanowiła w tym roku spędzić w tropikach. I pochwaliła się serią zdjęć, na których nie zabrakło ujęć w bikini, a także jej półrocznej córeczki. „Przepraszam, przez najbliższe dni możecie się do mnie nie dodzwonić. Mam tu ważne sprawy na głowie" – napisała.

Teresa Lipowska nie jest podekscytowana
Powrót Agnieszki Perepeczko do „M jak miłość" po niemal dwóch dekadach wywołał niemałe poruszenie wśród fanów serialu. Nie wszyscy są jednak tym zachwyceni. Teresa Lipowska w rozmowie z „Super Expressem" wyraziła się na ten temat z rezerwą. – Mnie to specjalnie nie ekscytuje. Wróciła na jeden odcinek, nie wiem, czy powinna na więcej. Kiedyś ktoś miał powód, że zrezygnował z tego wątku Simony. Czy jest sens do niego wracać? Nie będę oceniać, bo nie wypada – powiedziała.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Moloch
Canal+ Premium, 20:00
Po zamachu na prezydenta Czech dziennikarz śledczy Martin Braun (Jan Révai) łączy siły z młodą internetową śledczą Julie (Eliza Rycembel), aby odkryć prawdę stojącą za atakiem. Oboje wplątują się w grę tajnych służb, polityki i sił zdeterminowanych, by – z różnych powodów – tę prawdę ukryć.

Niezwykłe podróże koleją
Planete+ HD, 20:50
Ten serial to szansa, aby przeżyć przygodę, poznać obyczaje oraz zobaczyć zapierające dech w piersiach widoki. Każdy region, miasto i pociąg to idealne miejsce do wymieniania się doświadczeniami życiowym.

Pianista
TVP Historia, 21:00
Losy Władysława Szpilmana, polskiego kompozytora i pianisty żydowskiego pochodzenia, który po likwidacji getta warszawskiego ukrywał się w okupowanej stolicy. Film Romana Polańskiego dostał trzy Oscary.

Krótka kronika dłuższego życia
BBC Earth, 22:55
Historyk David Olusoga i autor książek popularnonaukowych Steven Johnson analizują historię osiągnięć ludzkości w kwestii zdrowia. Rzucają światło na przełomowe odkrycia i uświadamiają, że wysiłek ludzkiej zbiorowości może przynieść efekty, jak choćby podwojenie długości życia w czasie krótszym niż 100 lat.

KRZYŻÓWKA NR 13

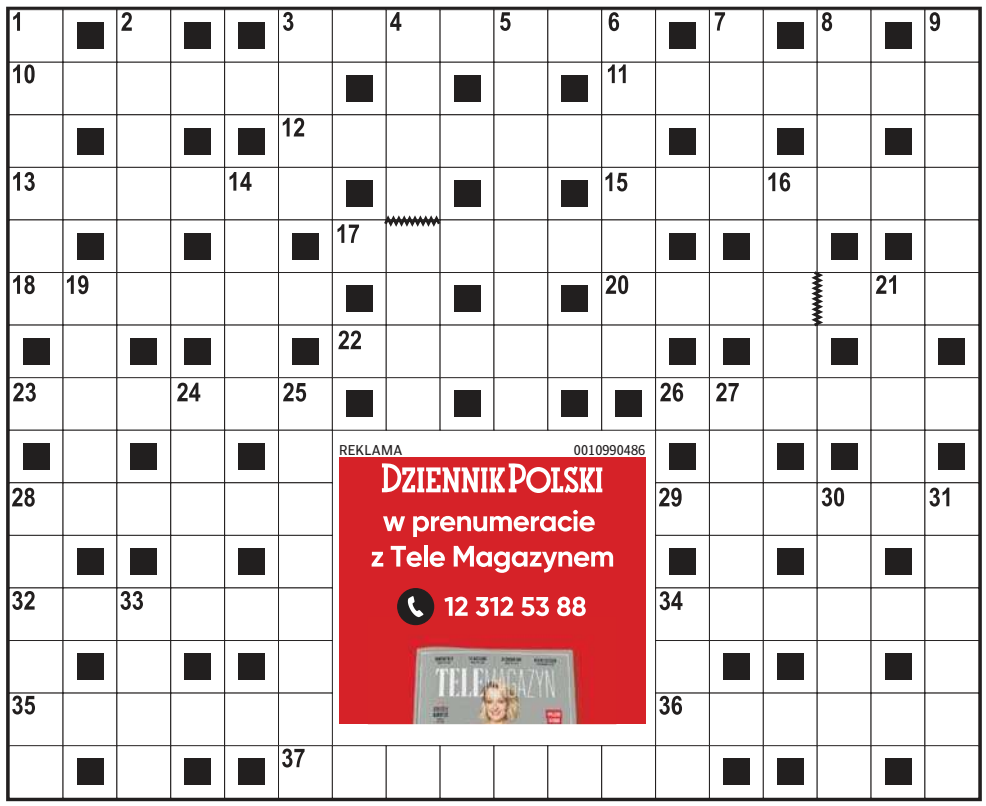

Poziomo:
3) smaczny wypiek z Torunia,
10) model stajenki betlejemskiej,
11) „Pan Tadeusz" lub „Ludzie bezdomni" dla ucznia,
12) muzyczne talerze, żele,
13) odpowiedź cios za cios,
15) zakres wiedzy objętej nauczaniem szkolnym,
17) niechętnie wydaje swoje pieniądze, liczykrupa,
18) niezwykle rzadki, szlachetny minerał z grupy korundu,
20) film z rolą Dustina Hoffmana,
22) sytuacja bez wyjścia, martwy punkt,
23) rodzaj ganku kolumnowego,
26) podstawowa lub wyższa,
28) chroniony, zwinny ssak tatrzański,
29) upiększenie negatywu fotograficznego,
32) ciasto pieczone na rożnie,
34) dramat Stanisława Wyspiańskiego z Chochołem i Stańczykiem,
35) koń z polskiego serialu,
36) grecka bogini księżyca, kochanka Endymiona
37) chłopski rozum, odpowiedzialność.

Pionowo:
1) sztubacki figiel, psota,
2) w parze z Hercegowiną,
3) ręczne narzędzie murarskie,
4) zagrał główną rolę w filmie „Chopin, Chopin!",
5) taki, który nie ma jeszcze osiemnastu lat,
6) część Krakowa z Cmentarzem Rakowickim,
7) strzelać Panu Bogu w ..., czyli niecelnie,
8) król Puszczy Białowieskiej,
9) krzew o wonnych kwiatach,
14) resztki wiekowej budowli,
16) przybudówka przed wejściem do domu,
19) szlachetny metal o żółtym połysku,
21) miękka tkanina jedwabna,
24) alkaloid w liściach herbaty,
25) budynek zgromadzenia zakonnego,
27) „… na kraterze", powieść Wańkowicza,
28) sześcianik do gier towarzyskich,
30) bardzo słodka herbata,
31) kolor wiosny lub nadziei,
33) boisko dla Huberta Hurkacza,
34) służy pszczołom do budowy plastrów.

ROZWIĄZANIE NR 12

P	O	D	S	T	E	P	■	P	■	L	A	D	Y	P	A	N	K
O	■	E	■	E	■	A	M	I	C	A	■	E	■	O	■	I	■
P	I	T	A	W	A	L	■	E	■	T	A	R	A	P	A	T	T
A	■	A	■	J	■	L	A	R	W	A	■	M	■	Y	■	E	■
S	Y	L	W	E	T	A	■	Z	■	C	H	A	Ł	T	U	R	A
■	A	■	E	■	■	S	K	E	C	Z	■	■	Ó	■	S	■	■
K	R	E	Z	U	S	■	E	■	Ł	■	P	O	Ż	Y	T	E	K
■	I	■	Y	■	C	E	N	Z	O	R	■	■	K	■	K	■	R
O	S	T	R	Z	E							M	O	C	A	R	Z
D	■	O	■	■	N							U	■	H	■	■	T
L	U	S	T	R	O							S	I	E	J	B	A
U	■	H	■	■	G							T	■	R	■	E	■
D	N	I	E	P	R							A	T	L	E	T	A
E	■	B	■	■	A							F	■	A	■	O	■
K	W	A	S	■	F	A	S	T	R	Y	G	A	■	K	I	N	O

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada postęp, ale uważaj na impulsywne słowa. Niektóre mogą Cię sporo kosztować...
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja pomogą domknąć pewne sprawy. Horoskop na dziś mówi, że wieczór będzie sprzyjał rozmowom i relaksowi.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen kontaktów i pomysłów. Wybierz priorytety. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że nadmiar bodźców może rozproszyć uwagę.
Byk (20.04 - 20.05)
Intuicja poprowadzi cię dobrze. Horoskop dzienny radzi zadbać o granice emocjonalne i pozwolić sobie na chwilę ciszy...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry moment na wystąpienie lub śmiały krok zawodowy.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie planów da ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mały detal okaże się kluczowy, więc nie ignoruj sygnałów.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach wymaga szczerości. Horoskop dzienny mówi, że krótka rozmowa może naprawić więcej niż długie milczenie.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże przebić mur. Horoskop na dziś radzi uważać jednak na przeszkody, bo raczej nie wszyscy wokół będą ci przychylni.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm dodaje skrzydeł. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że sprzyja też nauce i podróżom, nawet tym planowanym spontanicznie.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki idą sprawnie, gdy trzymasz rytm. Horoskop dzienny radzi jednak nie zapominać o odpoczynku po intensywnym dniu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe myślenie przyniesie rozwiązanie. Horoskop na dziś to wskazówka, by podzielić się ideą. Ktoś ze znajomych ją doceni.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość to atut. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze zajęcie poprawi nastrój, a drobny gest zbliży do kogoś ważnego.

DZIENNIK POLSKI
www.dziennikpolski24.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@dziennik.krakow.pl
redakcja@dziennik.krakow.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 39804283f1

Polacy za granicą: Liderzy kadry na dwóch biegunach

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Piotr Zieliński zebrał sporo komplementów za występ przeciw Pisie. Natomiast na Roberta Lewandowskiego spadły w Hiszpanii gromy po słabej grze przeciwko Realowi Oviedo.**

Inter Mediolan podejmował słabiutką Pisę w Serie A i został zaskoczony. W 23. minucie beniaminek wygrywał już 2:0, po trafieniach Stefano Moreo. Wydawało się, że gospodarze są blisko kompromitacji, ale w 39. minucie Inter dostał rzut karny. Futbolówkę na 11. metrze ustawił Piotr Zieliński i się nie pomylił.

Reprezentant Polski dał sygnał do ataku, straty zostały odrobione przed przerwą, a w drugiej połowie Inter dokonał dzieła zniszczenia. Bramki strzelili Federico DiMarco, Ange-Yoan Bonny i Henrikh Mkhitaryan.

„Zastąpił Calhanoglu i wygląda to jak przejęcie pałeczki ulubionego superbohatera. Robi to dobrze i strzela decydującego karnego" - napisano. Zieliński został oceniony w serwisie „fcinter1908.it" na 7/10.

„Rozpoczął powrót do meczu. Chivu powierzył mu kluczową rolę w drużynie po kontuzji Calhanoglu i nie wydaje się to złym pomysłem. Z każdą piłką radził sobie mistrzowsko" - ocenił „tuttomercatoweb.com".

Robert Lewandowski ma tylko 9 bramek w rozgrywkach La Liga i po jednej w Lidze Mistrzów i w Superpucharze Hiszpanii. W niedzielę Barcelona zmierzyła się z Realem Oviedo, najsłabszą drużyną ligi. Lewandowski często tracił piłkę, i to w dość prostych sytuacjach. Najlepszą okazję miał w ostatnich sekundach. Niestety trafił w bramkarza. Barcelona wygrała 3:0.

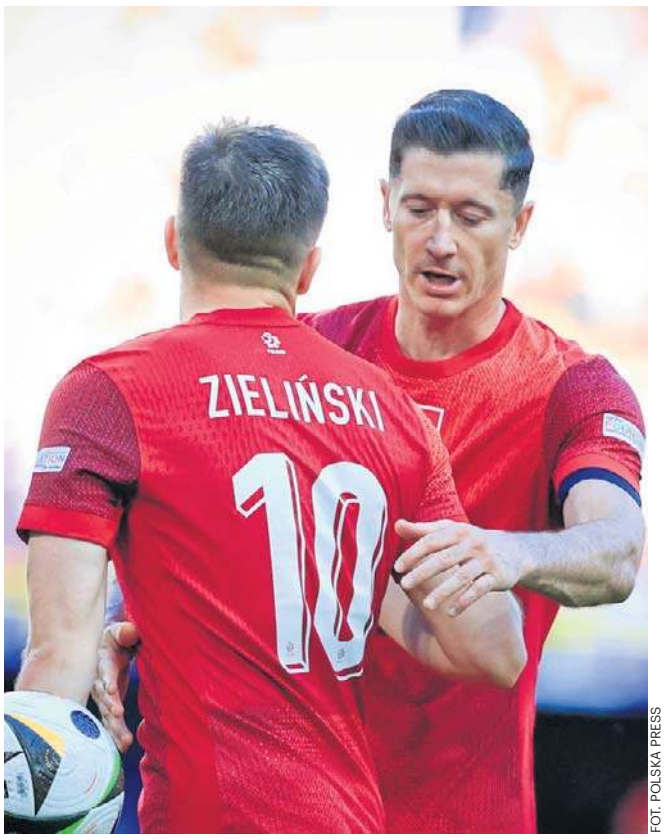

FOT. POLSKA PRESS

Piotr Zieliński i Robert Lewandowski za występy w miniony weekend zebrali bardzo różne recenzje

Reporter katalońskiego dziennika „Cronica Global" ma wyraźnie dosyć naszego napastnika: „Prawda jest taka, że Robert dał trenerowi wiele powodów, aby przestał regularnie korzystać z usług jego, a Deco i Laporcie, by oferta przedłużenia kontraktu nigdy nie nadeszła" - napisał.

Łukasz Skorupski wrócił po kontuzji, ale nie był to udany powrót reprezentacyjnego bramkarza. W meczu Ligi Europy z Celtikiem, przy pierwszym golu, podał piłkę prosto pod nogi Daizena Maedy. W weekend, w meczu Serie A, po bezmyślnym wyjściu do piłki, minął się z futbolówką, a następnie sfaulował rywala. Sędzia pokazał mu czerwoną kartkę.

RAPORT KADROWICZÓW JANA URBANA:

Bramkarze:
Bartłomiej Drągowski (Widzew Łódź) - nie grał w sparingu z Banikiem.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Mainz.
Łukasz Skorupski (FC Bologna) - 56 minut i czerwona kartka w przegranym 2:3 meczu z Genoą.
Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - na ławce rezerwowych w przegranym 0:2 meczu z Kapaz.

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) - mecz z Gil Vicente 26 stycznia.
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Newcastle
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - klub nie grał w weekend.
Jakub Kiwior (FC Porto) - mecz z Gil Vicente 26 stycznia.
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - na ławce w wygranym 1:0 meczu z Avellino.
Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - kontuzja.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - cały mecz z Milanem 1:1 na ławce.

Pomocnicy:
Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - nie grał w ten weekend.
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Freiburgiem.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - nie grał w ten weekend.
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - kontuzja.
Filip Rózga (Sturm Graz) - nie grał w ten weekend.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90 min i asysta w wygranym 4:0 meczu ze Standardem Liege.
Bartosz Slisz (Brondby IF) - nie grał w ten weekend.
Sebastian Szymański (Rennes) - 14 minut w przegranym 0:2 meczu z Lorient.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 60 minut w wygranym 4:0 meczu z Parmą.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut i bramka w wygranym 6:2 meczu z Pisą.

Napastnicy:
Adam Buksa (Udinese Calcio) - kontuzja łydki.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 90 minut w wygranym 3:0 meczu z Oviedo.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 90 minut w przegranym 2:0 meczu z Al-Wahda.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 10 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Antromitosem. ©℗

Iga Świątek powalczy o półfinał Australian Open z Jeleną Rybakiną

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek jest już w ćwierćfinale wielkoszlemowego Australian Open. W pojedynku o półfinał zmierzy się jutro z Jeleną Rybakiną z Kazachstanu.**

W pierwszej rundzie Polka wygrała z Chinką Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3, w drugiej z Czeszką Marie Bouzkovą 6:2, 6:3, a w trzeciej z Rosjanką Anną Kalinską (nr 31.) 6:1, 1:6, 6:1. W ćwierćfinale zmierzyła się z reprezentantką gospodarzy Madisson Inglis.

Wiceliderkę rankingu i reprezentantkę gospodarzy dzieliła prawdziwa przepaść. Inglis zajmuje dopiero 168. miejsc w światowym zestawieniu, i to było widać na korcie. Pierwszą partię Polka wygrała po zaledwie 31. minutach 6:0. W drugiej gry było nieco więcej, ale o nawiązaniu walki przez Inglis nie było mowy. Świątek wygrała 6:3, a cały mecz 2:0 po zaledwie godzinie i 13. minutach.

Turniej w Australii rozgrywany jest w ekstremalnych warunkach. We wtorek termometry w Melbourne wskazywały nawet 44 stopnie Celsjusza. Świątek po meczu przyznała, że jest nieco przerażona tym, w jakich warunkach przyjdzie jej stoczyć bój o awans do półfinału.

- To jakieś szaleństwo. Wszyscy uważajcie na siebie. Nie wyobrażam sobie grać w takich warunkach - powiedziała Iga.

A w jutrzejszym pojedynku o półfinał Świątek zmierzy się z rozstawioną z numerem piątym Jeleną Rybakiną z Kazachstanu, która w 1/8 finału pokonała Belgijkę Elise Mertens 6:1, 6:3. W obecnej edycji AO nie przegrała jeszcze seta, a w żadnym meczu nie oddała rywalce więcej niż siedem gemów.

Historia rywalizacji Świątek z Rybakiną jest bogata. Do tej pory zagrały ze sobą 11 spotkań, z których sześć wygrała Polka. Aż pięć razy mierzyły się w poprzednim sezonie: cztery pierwsze mecze padły łupem Świątek, w tym ćwierćfinał French Open. W listopadzie Polka przegrała jednak z reprezentantką Kazachstanu 6:3, 1:6, 0:6 w WTA Finals, w którym Rybakina ostatecznie triumfowała. ©℗

FOT. PAP/EPA

W pojedynku o półfinał Iga Świątek zmierzy się z rozstawioną z numerem piątym Jeleną Rybakiną

Po mityngu Orlen Cup. Szymański, Skrzyszowska i Wdowik najszybsi

Jacek Kmiecik/PAP
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Podczas niedzielnego lekkoatletycznego mityngu w Łodzi reprezentanci Polski dominowali w konkurencjach biegowych. Zwyciężyli Skrzyszowska, Szymański i Wdowik.**

Podczas niedzielnego lekkoatletycznego mityngu Orlen Cup w Łodzi reprezentanci Polski dominowali w konkurencjach biegowych. W łódzkiej Atlas Arenie zwyciężyli Pia Skrzyszowska, Jakub Szymański i Oliwer Wdowik.

Jedną z największych gwiazd mityngu, który zainaugurował tegoroczne zmagania lekkoatletów pod dachem w naszym kraju, był Manolo Karalis, brązowy medalista olimpijski w skoku o tyczce. I to on triumfował w Atlas Arenie. Grek skoczył 5,93 m, sięgając na początek sezonu tyczkarskiego nieba - to najlepszy wynik na listach światowych w 2026 roku.

Trzecie miejsce zajął Piotr Lisek. Polak pokonał jedynie 5,40 m, a następnie trzykrotnie strącił tyczkę zawieszoną na 5,55. Przyznał, że Łódź to dla niego trudny teren. - Jestem głodny skakania i chciałbym przede wszystkim czerpać z tego radość, a nie czerpię jej skacząc 5,40. To nie jest dla mnie satysfakcjonujące. Ale pierwsze zawody są zawsze trudne, w kolejnych muszę to wszystko poukładać - ocenił Lisek.

W biegu na 60 metrów przez płotki najlepszy był Jakub Szymański, halowy mistrz Europy, lider światowych tabel (7,51). Wśród kobiet na tym dystansie zwyciężyła Słowenka Nika Glojnarić, ale głównie dlatego, że nasza najlepsza specjalistka w tej konkurencji, Pia Skrzyszowska, tym razem zdecydowała się na start na płaskim dystansie. I wygrała, pod nieobecność Ewy Swobody, z czasem 7,18.

- To chyba najlepszy początek, jaki mogłam mieć w sezonie, w którym czeka nas tak ważna impreza w Polsce. Pokazałam, że mogę być również dobrą sprinterką, ale to już koniec i w kolejnych startach będę już biegać przez płotki - powiedziała 24-letnia płotkarka.

Wśród panów na dystansie 60 metrów najlepszy był Oliwer Wdowik (6,59), który wyprzedził Jamajczyka Odaine'a McPhersona - 6,61 i Litwina Adasa Dambrauskasa - 6,64, wypełniając minimum na halowe mistrzostwa świata w Toruniu (zaplanowane na 20-22 marca), które będą punktem kulminacyjnym halowego sezonu lekkoatletycznego w Polsce. - Dzięki minimum mam teraz dwa miesiące spokojnej głowy. Mam nadzieję, że ten wynik otworzy mi drogę do startów w różnych mityngach - stwierdził, nie kryjąc radości, triumfator sprinterskiej potyczki.

Dużych emocji dostarczył skok wzwyż z udziałem największej obecnie polskiej gwiazdy Marii Żodzik. To jedyna Biało-Czerwona, która wywalczyła medal na ostatnich mistrzostwach świata w Tokio. W Łodzi Marysia nie była jeszcze jednak w najwyższej dyspozycji i została sklasyfikowana (z wynikiem 1,87) dopiero na trzeciej pozycji. Za Serbką Angeliną Topić (1,98) i Czeszką Michaelą Hrubą (1,90). ©℗

eprasa.pl 39804283f1

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA
Miłosz Matysik został piłkarzem Bruk-Betu Termaliki Nieciecza. Niespełna 22-letni obrońca został wypożyczony do końca sezonu z cypryjskiego Arisu Limassol (z opcją wykupu). W Polsce grał w Jagiellonii Białystok.

SPORT W TV
Wtorek: 17:45 Polsat Sport 1, siatkówka (LM): **Lueneburg - Resovia**; 20:15 Polsat Sport 1, siatkówka (LM): **Bogdanka - Knack Roselare.**; 20:20 TVP Sport, futsal (ME): **Polska - Włochy**; 20:20 Eleven Sports 1, piłka nożna: **St. Pauli - Lipsk**; 20:55 Polsat Sport 3, piłka nożna: **Fiorentina - Como**.

LOTTO
Niedziela, 25.01. Multi Multi, 22: 1, 3, 5, [6], 8, 12, 14, 17, 19, 25, 27, 29, 30, 37, 44, 45, 46, 73, 75, 77. **Kaskada, 22:** 2, 3, 4, 5, 6, 8, 13, 15, 19, 20, 21, 22. **Ekstra Pensja:** 11, 12, 15, 21, 32 + 2. **Ekstra Premia:** 1, 9, 13, 23, 24 + 4. **Mini Lotto:** 6, 26, 28, 35, 38. **Poniedziałek, 26.01. Multi Multi, 14:** 3, 5, 8, 13, 17, 21, [22], 23, 27, 28, 38, 40, 48, 53, 59, 64, 66, 67, 70, 74. **Kaskada, 14:** 2, 5, 8, 11, 12, 14, 15, 17, 19, 20, 23, 24.

Prezes Elżbieta Filipiak: Nie mamy żadnych sponsorów

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. **Elżbieta Filipiak, nowa prezes Cracovii wreszcie przerwała milczenie i po raz pierwszy zabrała głos po wyborze na tę funkcję, udzielając wywiadu klubowym mediom.**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Elżbieta Filipiak jest prezesem Cracovii od 7 stycznia tego roku

O działalności w Cracovii

Mam bardzo wiele wspomnień, przypominam sobie wyjazd do Stanów Zjednoczonych, pamiętam wizytę u Ojca Świętego Jana Pawła II 5 stycznia 2005 roku, moment, w którym wchodziliśmy do ekstraklasy. Mam wiele wspomnień. Od momentu, w którym Comarch zaangażował się w Cracovię weekendy spędzane na stadionie stały się częścią naszego życia. Jestem bardzo związana z Centrum Treningowym w Rącznej, a to, że tutaj jestem, to trochę chichot losu, ale nie było innego wyboru.

O objęciu funkcji prezesa

Uważałam za swój święty obowiązek kontynuować pracę, chociaż jako akcjonariusz mniejszościowy. I powiem szczerze, że trochę się tego boję, a z drugiej strony wierzę, że to ma głęboki wymiar. Moja rola w Comarchu jest inna, jestem przewodniczącą Rady Nadzorczej. Zarządzałam Comarchem kiedy był mały, kiedy się rozwijał, byłam pierwszym prezesem zarządu, ale przez to, że jestem związana z Comarchem jako akcjonariusz do dzisiaj to mogę powiedzieć, że klub jest inny, tu jest więcej emocji. Czasami trzeba zarządzać emocjami, jest inna specyfika. My jednak prowadzimy biznes skierowany do biznesu, a klub jest bezpośrednio bardzo uzależniony od swoich fanów. To jest bardzo ważne, by ci ludzie, dla których gramy zrozumieli, że nam zależy na nich. Kiedyś, w trakcie pandemii byłam na niejednym meczu, a mecze odbywały się przy pustych trybunach. Już to mówiłam, ale powtórzę raz jeszcze to było najbardziej traumatyczne przeżycie na stadionie - mecz przy pustych trybunach. Dlatego nie wyobrażam sobie żebyśmy my w przyszłości grali bez naszych fanów. Apeluję, by przychodzili na mecze i wspierali naszą Cracovię, czy gra dobrze, czy gra źle.

O przyczynach zmiany

Wszyscy fani Cracovii wiedzą, że na skutek zmian własnościowych w Cracovii Comarch nie jest już akcjonariuszem klubu, akcje nabył pan Robert Platek, ja jestem akcjonariuszem mniejszościowym. Trzeba było ze stylem zarządzania dostosować się do oczekiwań naszego głównego akcjonariusza. Ma amerykańskie myślenie, stąd ta decyzja.

O podziale kompetencji

Podzieliliśmy się zakresem odpowiedzialności, jestem odpowiedzialna za strukturę, organizację, by klub funkcjonował. David Amdurer odpowiada za dział sprzedaży, a Murat Colak za komunikację i marketing. Chciałabym powiedzieć, że niestety, to nie bardzo funkcjonuje w klubie w tej chwili. Kończy nam się umowa z Comarchem w czerwcu i nie mamy żadnych sponsorów. Takiej sytuacji nie było nawet dwa lata temu.

O najważniejszych rzeczach

Najważniejsze jest teraz zdefiniowanie problemów i ustalenie, jak będzie klub funkcjonował. Musimy też rekrutować ludzi, bo niestety, historia zatoczyła koło i strukturalnie, poza tą działką sportową, jesteśmy w takim samym miejscu, jak dwa lata temu. Największe wyzwania są w pozyskaniu sponsorów i jak zwykle cele sportowe, które musimy realizować. Ale też wykorzystanie marki, która jest silna, dobrze znana, a zupełnie nie korzystamy z tego aktywu.

O szkoleniu młodzieży

Już dwa lata temu mówiłam, że szkolenie młodzieży jest najważniejsze. Bez tego żaden klub nie jest w stanie istnieć i będziemy się na pewno koncentrować na szkoleniu młodzieży jeszcze bardziej niż dotychczas. Przyjrzymy się strukturze akademii, jak to funkcjonuje. Nasze wydatki na akademię są ogromne, jest to prawie 7 mln złotych. Efekty tych działań nie będą natychmiastowe, ale z pewnością w przyszłości zobaczymy jakieś skutki.

O jubileuszu klubu

Pracujemy nad tym intensywnie. Jesteśmy za krótko, by mieć wszystko w głowie. Niestety te obchody nie są przygotowane i musimy teraz się na tym skoncentrować, by w należyty sposób tak piękną rocznicę przygotować.

O celu dla drużyny

Mamy swoje cele. Pracujemy nad wzmocnieniami. Chciałabym, by nasi fani byli spokojni, że sztab nad tym pracuje. Jeżeli wzmocnimy drużynę, to będziemy marzyć o wysokim miejscu i będziemy o nie walczyć. Pracując przez 30 lat w Comarchu, z czego Comarch 26 lat był spółką giełdową nauczyłam się, że pewnych informacji nie wolno mi mówić i trochę mi trudno się przestawić z tym do sportu, że się o wszystkim mówi i wszystko jest takie na pokaz. Tam było powiedziane tajemnica przedsiębiorstwa - tajemnicą przedsiębiorstwa.

Życie na wulkanie

Ostatnie 2,5 roku dla mnie to było życie na wulkanie. Co się w moim życiu zdarzyło, ile decyzji musiałam podjąć to przez całe wcześniejsze życie mi się chyba nie zdarzyło. To że tutaj jestem to pochodna wydarzeń, które się stały - mój mąż miał wypadek i na skutek tego zmarł. Dołożę wszelkich starań, by dbać o Cracovię, żeby Cracovia trwała, osiągała wyniki, by kibice mieli satysfakcję z meczów i że robimy wszystko, co powinien robić dobrze funkcjonujący klub. ©℗

Gwiazdy grały w Tauron Arenie, czyli wielki finał sezonu Alfa Football

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W niedzielę w Tauron Arenie rządził futbol! Wszystko w związku z finałem sezonu Alfa Football, nowego formatu rozgrywek piłkarskich.**

A jeśli rozgrywki mają się rozwijać, muszą być gwiazdy. I były! Bo to byli reprezentanci Polski, ale też influencerzy. Impreza rozpoczęła się krótko po godz. 14, zakończyła wielkim finałem po 23!

Rywalizacja w Alfa Football toczyła się o pół miliona złotych. W toku rozgrywek za poszczególne drużyny odpowiadali: Jakub Rzeźniczak, Mateusz Klich, Sławomir Peszko, Piotr Kędzierski, Paris Platynov, Qesek, Pago oraz youtuber Arturo. W poszczególnych zespołach grały tak znane postaci polskiego futbolu jak: Marcin Wasilewski, Jakub Wawrzyniak, Maciej Żurawski, Tomasz Kłos, Rafał Gikiewicz, Grzegorz Sandomierski, Bartosz Białkowski, Adrian Mierzejewski, Radosław Majewski, Michał Janota, Piotr Ćwielong, Maciej Sadlok, Błażej Telichowski. Byli też twórcy znani czy to z internetu czy muzyki. Mowa o takich osobach jak: Kuba Grabowski (Quebonafide), Krzy Krzychu, Kacper „Qesek" Misztal i Nowciax. Również mistrzowie świata Socca m.in: Karol Bienias, Norbert Jaszczyk.

Nie brakowało emocji, bo też niektóre zasady są w tych rozgrywkach nieco inne niż w tradycyjnej piłce nożnej. Bywa np. tak - o czym przekonał się Radosław Majdan - że bramkarz przez trzy minuty nie może interweniować rękoma. Wszyscy bardzo dobrze się bawili, a mecze dostarczyły mnóstwa emocji, do wyłonienia zwycięzców kilka razy potrzebne były rzuty karne.

Efektowna była też cała oprawa rozgrywek. Prezentacja przy ogniach, dymach. Generalnie dobra zabawa przy okazji gry w piłkę nożną.

Niedziela w Tauron Arenie to nie były tylko same rozgrywki. Bo prócz meczów z udziałem wspomnianych gwiazd, było też wiele innych atrakcji. Organizatorzy przygotowali je zarówno z myślą o najmłodszych kibicach, jak i tych nieco starszych.

Najważniejsze jednak oczywiście były wyniki, bo to jakby nie patrzeć był to finał sezonu. Gra była bardzo zacięta, a np. Giganci, w których było chyba największe nagromadzenie gwiazd polskiego futbolu w Tauron Arenie, z rozgrywkami pożegnali się po rzutach karanych, a decydującego strzelił dla swojego zespołu Mateusz Klich, który pokonał Radosława Majdana ubrany w... garnitur. Zrobił to zresztą drugi raz, bo wcześniej w podobny sposób pokonał Majdana w trakcie gry.

Ostatecznie w wielkim finale Alfa Football spotkali się FC Ułani i Kocury FC. Tutaj sensacji nie było. Kocury zagrały jak na faworyta tego starcia przystało i wygrały pewnie 4:1! ©℗

FOT. SZYMON KORTA

W bramce interweniuje Radosław Majdan. Kolegę asekuruje inny były kadrowicz Jakub Wawrzyniak

eprasa.pl 39804283f1